Cena egz. 20 groszy. | Nakład 40000 egzemplarzy. | Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 117. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 24 maja 1932 r.** | **Rok XXVI.**

Chcemy Polski katolickiej, sprawiedliwej i mocarstwowej!

Z niedzielnej politycznej akademji bydgoskiej.

Po raz trzeci w krótkim okresie czasu ożywiają czołowi działacze śląscy polityczny ruch w naszej Bydgoszczy. Dobry początek zrobił sam prezes Ch. D. senator Korfanty, który zjechał do nas z niezapomnianem, pokrzepiającem słowem, dzień Robotnika Katolickiego uświetnił swoją obecnością i wymową poseł dr. Tempka z Królewskiej Huty, zaś miniona niedziela stała się nowym, politycznym dniem dla nas, tym razem dzięki ofiarnemu przybyciu z Katowic posła i adwokata Pawła Kopocza.

Powitanie na dworcu.

Wyglądaliśmy, jak Czytelnicy wiedzą z zapowiadanej akademji poselskiej, przyjazdu dwóch górnośląskich przywódców, bo obok posła Kopocza także jego sejmowego towarzysza i prezesa Ch. Z. Z. Jana Szulika z Biertutowów — drogim gościem naszym stał się niestety tylko sam poseł Kopocz, gdyż prezes Szulik, w ostatnim momencie przeszkodzony nie mógł stanąć między nami.

Celem powitania zjawili się w niedzielę rano na peronie bydgoskim: imieniem Rady Okręgowej Ch. D. pp. Formański, reprezentujący równocześnie z dr. Alfredem Brandowskim także i „Dziennik Bydgoski“, Pangowski i Kaszubowski, imieniem Radzieckiego Koła Ch. D. pp. prezes Kurdelski i cechmistrz Błaszak, imieniem poszczególnych kół chadeckich pp. Balwiński, Godek i Szulc. Imieniem Ślązaków, osiadłych w Bydgoszczy był obecny najcelniejszy ich przedstawiciel p. Kalnik z chwackim synkiem Bogdanem i uroczą córeczką Wandzią, która też powitała serdecznem słowem wysiadającego z pociągu posła Kopocza, wręczając mu naręcze barwnych róż.

Na tradycyjnej Strzelnicy.

Jeszcze przed dwunastą poczęła się wypełniać wielka sala Strzelnicy. Mimo uroczystości misyjnych i wycieczek — stawiła się rojnie dzielna bydgoska brać chadecka, rozpromieniona, żądna politycznego słowa. Porządek jak zawsze wzorowy, czuwa nad nim wraz z ochotnikami wytrawny w tem dziele p. Montewski. I nie można w dzisiejszych warunkach posunąć się w ostrożności za daleko — jeszcze się akademja dobrze nie zaczęła, a już kontroluje na sali z polecenia władzy starszy przodownik Bielarz zaproszenia u obecnych. Znajduje wszystko w idealnym porządku.

Odwiecznym „Pochwalony!“ otwiera akademję prezes okręgowy red. Formański, dziękując posłowi Kopoczowi za mozół przybycia i wznosząc z zapałem podchwycony okrzyk na cześć hartownego ludu górnośląskiego i jego niezłomnego wodza Wojciecha Korfantego.

Poseł Kopocz przemawia.

Wśród gromkich oklasków wita pos. Kopocz lud pomorski i jego bydgoską strażnicę — imieniem tak pokrewnego, kresowego Śląska. Sławi **Paderewskiego,** którego potężny głos w świecie stwierdził co dopiero **odwieczne prawa** Polski do morza i jego zaplecza.

Polska — to wielka rzecz! — woła mówca na wstępie, wskazując na konieczność ofiarnej pracy ojczystej, jaką cechować musi przedewszystkiem **obywatelska śmiałość i zdecydowanie.** Te dwie fundamentalne cnoty polityczne wykazuje chadecja w stopniu wyższym od wielu innych stronnictw, zwłaszcza od kiedy uwolniła się od duchów i elementów słabszych.

Co przyrzekał krwawy maj?

Przewrót majowy, który tak boleśnie i brutalnie przerwał rozwojową linję budowanego państwa — zapowiadał trzy rzeczy: **wykorzenienie sejmowładztwa, wytępienie deprawacji i uratowanie powagi oraz rządów prawa.**

Jak spełniono te zapowiedzi — dowodzi **budżet coraz mniej kontrolowany** a coraz bardziej deficytowany, dowodzi całe nastawienie naszej **polityki wewnętrznej,** której zadaniem naczelnem jest dobrze administrować, a która w Polsce administrację tę wprzęgła w **rydwan partyjnego interesu** rządzącego stronnictwa, osiągając szczyt **przy wyborach,** deprawujących sumienia urzędnicze i obywatelskie — przedewszystkiem zaś **w kaźni brzeskiej,** o którą naród a zwłaszcza stronnictwo nasze nie przestanie się nigdy upominać, gdyż inaczej przylgnęłaby do nas wieczyście ta najczarniejsza plama na wskrzeszonej, państwowej naszej karcie.

Sejm potulnem narzędziem rządu i systemu.

Sejm, w którym po jednej stronie zasiada wyszłe z wyborczego fałszu stronnictwo rządzące, po drugiej opozycja,

(Ciąg dalszy na stronie 2.)

24 maja zbiera się sejm pruski

Czy gabinet Brauna będzie dalej rządził?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 5. Nadchodzący tydzień obfitować będzie w szereg ważniejszych wypadków wewnętrzno- i zewnętrznopolitycznych. **W dniu 24 bm. zbiera się sejm pruski** pod przewodnictwem znanego generała Litzmanna narodowo-socjalistycznego przewodniczącego ze starszeństwa. Następnie narodowi socjaliści jako najsilniejsza frakcja w sejmie pruskiem **mają prawo do stanowiska przewodniczącego Landtagu,** jednak o stanowisko prezydenta toczyć się będzie walka, albowiem **hitlerowcy nie chcą przyznać zgodnie z zwyczajami parlamentu stanowisko drugiego przewodniczącego socjal-demokracji.** Wobec tego centrum odmawia głosowania na rzecz kandydata narodowo-socjalistycznego, aż do otrzymania obowiązkowego przyrzeczenia zarządu frakcji narodowych socjalistów.

Główna walka toczyć się będzie o wybór nowego prezydenta Rady Ministrów. Zmieniony regulamin sejmowy **wymaga większości absolutnej, dla wyboru prezesa rady ministrów,** która w tym układzie sił nie istnieje.

Wszystkie nadzieje narodowych socjalistów opierają się na taktyce komunistów, na których pomoc liczą hitlerowcy. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa dotychczsaowy gabinet konstytucyjno-parlamentarny Brauna rządzić będzie w dalszym ciągu, jako gabinet urzędujący, aż do czasu sformowania większości parlamentarnej.**

AR.

Przygotowania wojenne Sowietów.

Genewa, 23. 5. (PAT). Donoszą tu z Tyflisu, że podczas gdy w centrum ZSRR. prowadzone są przygotowania do wojny, grożącej lada chwila“, m. in. wyrażające się **przekształceniem większości fabryk przemysłowych na fabryki amunicji, Kaukaz znajduje się już pod znakiem stanu wojennego.**

Świadczy o tem cały szereg zarządzeń, jak naprzykład **mianowanie naczelnego dowódcy wszystkich wojskowych sił zbrojnych na Kaukazie z przyznaniem mu jaknajszerszych pełnomocnictw oraz mianowanie najwierniejszych przyjaciół Stalina na stanowiska członków wojennej rady czerwonej na Kaukazie.**

Rząd Herriota

obejmie władzę w najbliższych dniach.

Paryż, 23. 5. Obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **Prezydent Republiki powierzy misję utworzenia przyszłego gabinetu Herriotowi,** który według wszelkiego prawdopodobieństwa, **obejmie również tekę ministra spraw zagranicznych.**

Jak podają, Herriot zajęty jest obecnie jedynie polityką zagraniczną taką, jaka została postawiona w Genewie i będzie prowadzona w Lozannie.

Osoby zbliżone do **Herriota utrzymują, że jest on dokładnie poinformowany co do kwestji rozbrojenia i reparacyj, nad któremi pracuje dniami i nocami,** ażeby móc się wywiązać z zadania z chwilą, kiedy oficjalnie otrzyma polecenie utworzenia gabinetu.

Zbrojenia, długi i reparacje stanowią w oczach Herriota zagadnienia tak wielkiej wagi, że sprawa obsadzenia tek w przyszłym gabinecie odsunięta została na plan drugi.

Sprawa ta nie posunęła się naprzód. Herriot nie uczynił jeszcze propozycji żadnemu ze swych kolegów i nie uczyni jej przed ostateczną decyzją kongresu socjalistycznego.

Stronnictwa, które tworzyły większość w poprzedniej Izbie, według wszelkiego prawdopodobieństwa zajmą postawę wyczekującą.

Paryż, 23. 5. (PAT) Na łamach dziennika „La Demokrat“ Herriot publikuje artykuł, w którym mówi m. in., że **Francja nigdy jeszcze nie znajdowała się w tak poważnej sytuacji zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.** Francja będzie musiała znieść straszliwe **ataki w najbliższej przyszłości. Już teraz istnieją oznaki zatrważające.**

Olbrzymia powódź w Anglji.

Londyn, 23. 5. (PAT). Z całej środkowej Anglji donoszą o wielkich stratach, wyrządzonych przez **powódź, wywołaną skutkiem trwających od kilku dni ulewnych deszczów.** Całe hrabstwo Warwick jest tak zalane, że nie sposób jest przedostać się zwykłemi drogami. **Derby, liczące 150.000 mieszkańców jest kompletnie pod wodą,** która zalała liczne składy i wyrządziła straty, sięgające dotąd jednego miljona funtów. Od 90 lat miasto Derby nie było nawiedzone tak groźną powodzią.

Również w Londynie **Tamiza znacznie się podniosła,** a w razie trwania deszczów, które trwały cały dzień wczorajszy i dziś po południu, **rzeka grozi wylewem.**

przytłaczana z niespotykaną w parlamentaryżmie bezwzględnością przez mechaniczną większość — uchwala wszystko w mig i na rozkaz.

Najżywotniejsze ustawy przelatują bez zmiany przez rządowe sito. Dość wskazać na **traktat z Niemcami,** dotychczas przez drugą stronę nieprzyjęty, na **sprawy samorządowe,** tak doniosłe dla rozwoju i wychowania państwowego, na **zmiany w szkolnictwie** tak forsownie uchwalone, że koła uczone nie zdołały nawet zaczepnąć tchu, aby wyrazić fachowy pogląd na nowy ustrój szkół i system nauczania. A jak to ustawodawstwo bywa naszpilkowane najuciążliwszymi paragrafami, świadczy **ustawa o zgromadzeniach** przewyższająca ostrością kantów tak dobrze nam znane prawo pruskie, świadczy projekt ustawy **o ustroju adwokatury,** pragnący sknieblować usta obrońcom prawa, ładu i wolności.

Mimo wszystkiego ten tak potulny sejm, aby głos jego jeszcze bardziej przyciszyć, nie uszedł losu **pełnomocnictw** zdających władzę prawodawczą w ręce **Prezydenta Państwa,** mimo że siostrzana **Francja** bez pełnomocnictw uratowała kraj i franka.

Do czego dążymy?

Z kolei nawołuje mówca do odróżnienia mężów stanu od aferzystów, proroków od kuglarzy, poczem wskazuje na nasze **niepowodzenia zagraniczne,** wyrażające się w pozostawieniu Polski po za **Unją Naddunajską,** w trudnościach pożyczkowych na **dalszą budowę kolei Śląsk—Bałtyk** — a wszystkiemu temu winien ten ciążący nad Polską **cień pułkownikowski,** dopiero ze zniknięciem którego kraj odetchnie, umocni się i odzyska zaufanie świata.

Rozprawiwszy się jeszcze z naszą **polityką gospodarczą, w szczególności wywozową,** która sprawia, że cukier staje się w kraju zbytkiem, a węgiel, po którym stąpamy na Śląsku, musimy na rynku polskim przepłacać — nie zapomniał mówca o **hydrze bezrobocia,** wskazując, jak możnaby klęskę tę nie usunąć — ale zmniejszyć, kasując nadmierne, nieraz horendalne płace dyrektorskie i wyśrubowane żyski kapitału.

Największe zło upatruje mówca w **bezkarności** panoszącej się w kraju, z powodu której ukuł się właśnie w Polsce tak niezaszczytny przysłowiony wyraz o „sprawcach nieznanych“.

Wierząc w tężyznę narodu, w posłuch dla wielkich ideałów i wodzów — maluje mówca od naszego hartu zależną Polskę katolicką, sprawiedliwą i mocarstwową, kończąc wśród burzliwych oklasków i ogólnego zapału trzykrotnie przez zgromadzonych pochwyconym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezes Bigoński o doli i niedoli robotnika polskiego.

Zastępując nieobecnego posła Szulika, stanął bez chwili wahania na estradzie mówców prezes Ch. Z. Z. i redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Edmund Bigoński, by omówić obecne położenie klasy robotniczej.

Powitany oklaskami mówca zaczął od namalowania owej trwogi, miotającej z nastaniem pokoju duszę robotniczą, niepewną, czy wyzwolona Ojczyzna utrzyma te **zdobycze socjalne,** jakie zwłaszcza **w zaborze niemieckim** przyniosły jeszcze czasy przedwojenne?

I nie zawiódł się zrazu polski robotnik.

Pierwsze sejmy Rzeczypospolitej miały zrozumienie dla **ustawodawstwa socjalnego,** pragnęły uszanować ducha i odnośne postanowienia **traktatu wersalskiego — a** nawet rozbudować niejedno. Zabiegał o to przedewszystkiem **parlamentarny klub chadecki** — bruździł z natury rzeczy i grzebał, co tylko mógł, świat i wpływ kapitalistyczny.

Maj nie strwożył robotnika polskiego.

Bolesne przebudzenie.

Z pewnością nie w całej klasie robotniczej wywołał przewrót majowy entuzjazm — ale w całej wywołał **spokój o byt.** Wszak przewrotu dokonał marsz. Piłsudski, **związany z klasą robotniczą,** wszak rząd jego głosił równość i sprawiedliwość.

Jakiż **straszliwy zawód** spotkał wierzących. Byt klasy roboczej pogarszał się z dnia na dzień — a wnoszone projekty nowego ustawodawstwa socjalnego wskazywały i wskazują na **system zmierzający do ukrócenia** tego, co zdawało się nienaruszalnem. Ciężki ten zarzut popiera i ilustruje mówca cytatami z przygotowanych paragrafów, przykuwając uwagę całej sali.

Paragrafy te nie mogą stać się ustawą ze względów **sprawiedliwości społecznej i przezorności politycznej.** Ostatnia nie pozwola pogarszać położenia warstw roboczych w kraju jak Polska, rzuconym między reklamujące rząd chłopsko-robotniczy **Sowiety** — a przewodzące na polu reform socjalnych **Niemcy.**

Zbawienie widzi mówca w solidarnym oporze, godziwej walce — a przedewszystkiem w wierności hasłom społecznym, promieniejącym od krzyża.

Wskazówka zegara dobiegała już godziny 3-ciej, kiedy prezes Formański poparty rzęsistymi oklaskami obecnych podziękował serdecznie obu referentom, zamykając po odśpiewaniu przez wszystkich zwrotki narodowego hymnu pochwaleniem Imienia Pańskiego piękną i pożyteczną akademję.

Wyścigi samochodowe na torze Avus

Zwycięzca rozwija szybkość 194,3 km. na godzinę. — Zapowiedziana przez jasnowidza śmierć ks. Lobkowitza. Wycieczka poznańska.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 5. W obecności blisko 300 tys. osób odbyły się wczoraj na torze Avus pod Berlinem wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe dwóch klas: wozów małych i wielkich. Zwycięstwo w klasie wielkich, odniósł kierowca Branchitz na samochodzie **„Mercedes-Benz“,** który w ostatniem okrążeniu przybył pierwszy do mety, **rozwijając szybkość 194,3 kilometrów na godzinę.** Największą chyżość w wyścigach rozwinął **francuski kierowca Dreyfus,** który na swoim 16-cylindrowem „Masseratti“ uzyskał **zawrotne tempo 209,84 km. na godzinę.** Wskutek defektu motoru jednak został z dalszego konkursu wyłączony. Carraciolla zdobył drugie miejsce.

Sława samochodowych torów wyścigowych słynny Anglik Campbell z powodu niedostatecznych przygotowań w terenie nie odegrał znaczniejszej roli.

Nie obeszło się również bez śmiertelnego wypadku. Samochód kierowcy księcia Lobkowitza **pędzący z szybkością 230 kilometrów na godzinę, któremu w czasie pierwszego biegu pękły opony przednich i tylnich kół, został całą siłą wyrzucony z toru, i spadł na pobliskie szyny kolejowe. Książę Lobkowitz wyrzucony z niezwykłą siłą na tor kolejowy doznał złamania czaszki, jak i kręgosłupa i poniósł szereg ciężkich obrażeń, zabijając się na miejscu w oczach tysięcy osób. Siła uderzenia musiała być niezwykła, albowiem przydrożne drzewa, o które uderzył samochód, zostały wyrwane wraz z korzeniami, a kadłub maszyny wrył się głęboko w nasyp toru kolejowego.**

Niezwykle zadziwiający jest fakt, że znany **jasnowidz Erich Hanussen,** którego Niemiecki Automobil-Klub na tydzień przedtem prosił o sformułowanie przepowiedni, **zapowiedział śmierć księcia Lobkowitza w ubiegłą środę, co zostało protokolarnie potwierdzone.** Ze zrozumiałych względów nie opublikowano poprzednio przepowiedni Hanussena, obecnie jednak okazało się, że jasnowidz niestety w stosunku do osoby księcia Lobkowitza miał całkowitą rację.

Wielkim międzynarodowym wyścigom samochodowym przyglądała się również **wycieczka poznańskiego Touring-Klubu w liczbie przeszło 500 osób.**

Goście polscy przybyli z Poznania do Berlina w ubiegły piątek samochodami i omnibusami i byli podejmowani przez berliński Touring-Klub.

AR.

Lindbergh w spódnicy.

Pierwsza kobieta w samolocie przeleciała Atlantyk.

Londyn, 23. 5. Miss Earhart, zwana „miss Lindi“ musiała wylądować o godzinie 15,45 **na łące w pobliżu Londonderry.**

Podczas lotu popsuł się jej na dziesięć godzin przed wylądowaniem wydech, ponieważ był przepalony.

Po drodze napotkała na silny wicher, deszcz i mgłę, co jej bardzo lot utrudniało. Oprócz tego zepsuł się jej wskaźnik benzyny, wskutek czego **była zmuszona wylądować.**

Lotniczka jest bardzo ucieszona ze swego wielkiego sukcesu. **Jest to pierwsza kobieta, która samotna przeleciała przez Atlantyk i jedyna kobieta, która przeleciała Atlantyk dwukrotnie.**

Londyn, 23. 5. (PAT). Amelja Earhart po dokonaniu naprawy swego aeroplanu **odleciała dziś około godz. 2 z miejscowości Londonderry w Irlandji i o godz. 6,30 po południu wylądowała na lotnisku Hansworth pod Londynem.**

Na zaproszenie ambasadora Mellona pani Earhart zamieszkała w ambasadzie amerykańskiej jako gość ambasadora.

———::———

Katastrofa pociągu towarowego pod Lwowem.

Pęknięcie szyn — powodem nieszczęścia.

Lwów, 23. 5. W nocy z piątku na sobotę wydarzyła się między stacjami Zaszków i Zawadów pod Lwowem **na linji Lwów-Rawa Ruska wielka katastrofa kolejowa, spowodowana pęknięciem szyn.**

W tym czasie przejeżdżał w kierunku Lwowa pociąg towarowy, składający się z 28 wagonów. W pewnej chwili **lokomotywa wraz z przednimi wagonami osunęła się z nasypu** i przewróciła się na bok do rowu. Wskutek katastrofy ciężko ranny został kierownik pociągu Adolf Staub, który doznał kontuzji na głowie i całem ciele oraz 3 hamowniczych. **Oprócz lokomotywy jest zniszczonych 9 wagonów.**

Na miejsce wypadku wysłano z dworca głównego we Lwowie pociąg ratunkowy z lekarzami i robotnikami.

Z powodu zatarasowania toru wagonami ruch pociągów w tem miejscu został wstrzymany na przeciąg doby.

Nowy rząd austrjacki

pod przewodnictwem kanclerza Dollfusa.

Wiedeń, 23. 5. Utworzony został nowy gabinet **pod przewodnictwem kanclerza związkowego Dollfussa, który obejmuje zarazem sprawy zagraniczne i rolnictwo.**

Gabinet składa się **z 6 członków stronnictwa chrześcipańsko-społecznego, 2 członków Landbundu, 1-go męża zaufania Heimwehry, 1-go urzędnika.**

Zmiany w stosunku do dawnego rządu dotyczą teki handlu, którą obejmuje Jakonacitch, przedstawiciel Heimwehry, dalej teki bezpieczeństwa powierzonej radcy ministerjalnemu Achowi, jako urzędnikowi, oraz oświaty, która powierzona została namiestnikowi Styrji Rintelenowi.

Dotychczasowy wice-kanclerz Winkler, członek Landbundu obejmuje kierownictwo handlowo-politycznej sekcji ministerstwa spraw zagranicznych, zaś Bachinger — ministerstwo spraw wewnętrznych.

100.000 dolarów dziennie

zamienia Bank Polski na złoto.

Warszawa, 23. 5. Wskutek powtarzających się ustawicznie alarmów o pogarszaniu się sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, **na giełdzie warszawskiej dała się zauważyć od kilku dni wzmożona podaż dolara.**

Spadek kursu był jednak niewielki. Bank Polski **płacił 8,85 zł za dolara, sprzedawał zaś po 8,86.** Wobec silnego napływu banknotów dolarowych Bank Polski **wysyła codziennie transporty, około 100.000 dolarów do Nowego Jorku, gdzie wymieniane są one na złoto.**

Podobnie czynią inne państwa. Ostatnio odpłynęły z Ameryki do Europy następujące transporty złota: **na parowcu „Bremen“ 38 miljonów dol.,** na parowcach „President Harding“ i „Aquitania“ **220 baryłek, na parowcu „Paris“ 148 beczek złota i 64 sztaby srebra.**

Kruszec ten przeznaczony jest głównie dla Francji, Holandji i Belgji.

Młodzież lwowska na burzliwej fali.

O niezawisłość. — Demonstracyjny strajk. — Pałki policyjne przez nieporozumienie. — Prof. Bartel chodzi uzbrojony. Grono profesorskie spieszy z moralną satysfakcją.

Warszawa, 23. 5. (tel. wł.) **Ze Lwowa** donoszą o ogólno-akademickim wiecu, zwołanym przez tamtejszy komitet akademicki. Obrady dotyczyły sprawy **wyższych uczelni i zamachu na ich autonomję.** W związku ze zajściami w Dublanach postanowiono ogłosić **jednodniowy strajk protestacyjny** studentów politechniki lwowskiej.

Legjon Młodych (sanacyjny) usiłował rozbić wiec, jednakże **bojówka jego została wyrzucona ze sali.** Przed gmachem „Sokoła-Macierzy“, gdzie się odbywało zebranie „Legjon Młodych chciał uformować pochód, lecz policja, nie wiedząc z kim ma do czynienia, **pochód ten rozbiła za pomocą pałek gumowych.**

Prof. Bartel, który jak wiadomo został obrzucony przez studentów jajami, oświadczył, że **nosi obecnie rewolwer i** w razie ponownej jakiejś napaści będzie wiedział, w jaki sposób odpowiedzieć.

Lwów, 22. 5. (PAT) Zapadła tu uchwała **profesorów politechniki lwowskiej,** wyrażająca oburzenie z powodu brutalnej napaści na prof. Bartla. Uchwała ta została prof. Bartlowi zakomunikowana przez specjalną delegację złożoną z 5 senjorów, grona profesorskiego pod przewodnictwem rektora.

Atak „Strzelca“ na kieszenie nauczycielstwa

„Tydzień propagandy prasy strzeleckiej“.

Pod takim tytułem pisze i to najsłuszniej katowicka **„Polonia“:**

Zarząd „Związku Strzeleckiego“ **na miasto i powiat Kraków** przeprowadza w bardzo znamienny sposób t. zw. „tydzień propagandy prasy strzeleckiej“.

Wiedząc, że agitacja taka na terenie ściśle prywatnym, nie urzędowym, byłaby zgóry skazana **na zupełne fiasko,** działacze strzeleccy poszli inną drogą. Korzystając niewątpliwie z **poparcia władz,** rozsyłają do wszystkich szkół **karty zamówienia** z „bardzo uprzejmą prośbą o zaprenumerowanie tygodnika „Strzelec“ — organu „Związku Strzeleckiego“, który to tygodnik, jak odezwa wyjaśnia, jest „najpoważniejszym tygodnikiem, oświetlającym wszechstronnie i wyczerpująco zagadnienia obrony Państwa, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego“. Podobne wezwania otrzymali **imiennie** wszyscy nauczyciele szkół powszechnych i średnich **w całym Krakowie,** a na prowincji, jak słychać, nawet ze specjalnym zaleceniem ze strony inspektorów szkolnych.

Skandaliczna agitacja partyjna, jaką działacze strzelca rozwinęli na terenie szkolnym (a niewątpliwie i urzędów) spotkała się **z niesłychanem oburzeniem nauczycielstwa,** zwłaszcza, że jednostki z pośród zarządów szkół, niedwuznacznie dały do zrozumienia gronom nauczycielskim, iż odmówienie prenumeraty może spowodować bardzo niemiłe dla nich następstwa...

W dzisiejszym okresie potęgującego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego i systematycznej redukcji pensyj urzędniczych — atak strzeleckich działaczy na kieszenie zubożałego stanu nauczycielskiego zasługuje na jak najostrzejsze potępienie i napiętnowanie.

Przypuszczamy, że „Polonia“ ujęła sprawę całą tak ostro i zasadniczo częściowo i dlatego, aby odciąć najnowszej propagandzie strzeleckiej drogę na Śląsku. My znowu powtarzamy całą wiadomość dlatego, aby odebrać Strzelcowi ochotę karotowania pomorskiego i wielkopolskiego nauczycielstwa.

Dni Chopinowskie

od 10 września do 17 października.

Komitet „Dni Chopinowskich w Polsce“ prowadzi swe prace organizacyjne. Obecnie organizuje się komitety powiatowe, miejskie i zagraniczne.

„Dni Chopinowskie“ odbędą się między 10 września a 17 października (dzień ten jest datą śmierci Chopina).

Program „Dni“ przewiduje uroczyste otwarcie dla publiczności domu w Żelazowej Woli (w odległości 6 klm. od Sochaczewa), gdzie urodził się Fryderyk Chopin.

Dom został już odremontowany. Obecnie są gromadzone pamiątki po Chopinie, które będą w tym domu ulokowane. Wokół domu ma być założony park im. Chopina.

W całym kraju odbędą się liczne akademje, koncerty, odczyty itp. Istnieje projekt wystawienia w teatrze Wielkim w Warszawie opery Orificiego „Chopin“, opartej na motywach muzyki Chopina i obrazującej życie mistrza.

Komitet obchodu stara się również o sprowadzenie do kraju prochów Chopina, spoczywających dotąd na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu. W tym kierunku są już poczynione pewne kroki.

Burzliwy zaciąg pejsatych rekrutów,

żydowskiej „żandarmerji sobotniej“.

Warszawa. — Sławną w pewnych kołach warszawskich osobistością jest dowódca operetkowej „żandarmerji sobotniej“ Icie Majer Powidło, dowódca dzielnych gwardzistów, którzy w czarnych chałatach pełnią honorowo i ofiarnie swoją służbę.

Zadaniem żandarmerji jest czuwać nad czystością odwiecznych obyczajów,

PILNOWAĆ, ABY WSPÓŁWYZNAWCY NIE ŁAMALI TRADYCJI,

nie jedli wieprzowiny i aby nie otwierali sklepów w sobotę.

W tych dniach przyszedł termin zaciągu rekruta, bowiem skład żandarmerji zmienia się co rok.

Komendant Powidło powołał do ochotniczej służby rocznik 1902. Na podwórzu komendanta zjawiło się 90-ciu brodatych i pejsatych kupców w wieku balzakowskim. Komendant Icie obszedł karne szeregi,

WYBRAŁ 62 CHOPÓW JAK DĄB

i zapowiedział, że wkrótce odbędzie się obiad dla nowoprzyjętych mołojców.

Ponieważ wszystkich „żandarmów“ nie można było pomieścić odrazu w lokalu, dowodca

PODZIELIŁ REKRUTÓW NA DWIE PARTJE.

Część zasiadła do stołów, zastawionych faszerowanym szczupakiem, chałą i pejsachówką — pozostali zaś oczekiwali swej kolei na podwórzu. Przez okna widzieli, jak ich koledzy jedzą i słyszeli, jak mówią. Stracili rychło cierpliwość i

WTARGNĘLI HURMEM DO MIESZKANIA KOMENDANTA.

Zrobiła się przytem ogromna awantura, gdyż żadna ze stron nie chciała ustąpić: jedni się jeszcze nie najedli, drudzy już byli tak głodni, że nie mogli czekać. Awanturę zlikwidował dopiero patrol policyjny, przyczem pięciu „gwardzistów“ zapłaciło doraźne mandaty karne po 2 zł za zakłócenie spokoju.

Emir Hedżasu Feisal przyleciał do Berlina samolotem.



Donosiliśmy w niedzielnym numerze, że emir Feisal, zwiedzając Europę, zamierza dobrać się i do Warszawy celem zapoznania się z marszałkiem Piłsudskim.

W ubiegły piątek przyleciał on samolotem do Berlina, gdzie zabawi kilka dni. Na rycinie widzimy emira (X) wraz z jego świtą, jak właśnie wysiadł z aeroplanu na lotnisku Tempelhof.

Oficer zastrzelił awanturującego się plutonowego.

Grodno. Ulica Mieszczańska w Grodnie stała się widownią gorszącej **awantury, wywołanej przez dwu pijanych podoficerów:** plutonowego Hermana Nowakowskiego i sierżanta Wincentego Poźniaka.

Cywilni przechodnie, napastowani przez awanturników, zwrócili się do przechodzącego przypadkiem porucznika Czesława Gierałtowskiego z prośbą, aby zechciał **uspokoić obu pijanych, nie pozwalających nikomu przejść.**

Por. Gierałtowski udał się na miejsce, wylegitymował podoficerów, a następnie polecił im udać się do komendy miasta. Podoficerowie oparli się temu rozkazowi. Wówczas **por. Gierałtowski wezwał do pomocy dwóch szeregowych,** aby awanturników siłą doprowadzić do komendy miasta.

Nowakowski dobył wówczas rewolweru, grożąc żołnierzom zastrzeleniem, gdyby który z nich odważył się dotknąć go. Por. Gierałtowski postanowił stanowczo położyć kres awanturze, **chwycił Nowakowskiego za rękę, aby mu wyrwać rewolwer.** Wówczas Nowakowski wyrwawszy się z rąk oficera, skierował broń przeciw niemu.

Por. Gierałtowski uprzedził awanturnika i **czterema strzałami położył go trupem.**

Oficer został pociągnięty do odpowiedzialności, działał on jednak w obronie własnej i z pewnością zostanie uniewinniony.

Mieczysław Jarosławski. (65

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

I dziewczyna, chociaż tylko z ruchów i podniesionych głosów wyczuwała treść rzucanych w angielskim języku oskarżeń, zapytana po arabsku przez sir Ralfa, kiwnęła przytakująco głową, przerażonym wzrokiem wpijając się w rozdygotaną wściekłością sylwetkę Vogla.

— Hm, hm... — mruknął pod nosem lord d'Abernoon, jakby rozważając jeszcze doniosłość tego oskarżenia.

— Jeżeli pan nie spełni mojego żądania, aparat zostanie w tym stanie, w jakim znajduje się obecnie, choćbym tu miał do śmierci już siedzieć śród tych murów! — zawziął się sir Ralf.

— Hm, hm... — mocniej chrząknął lord d'Abernoon — tak czy owak, panie Vogel, widzę się zmuszony wobec wyraźnych dowodów pańskiej winy podziękować panu za jego współpracę.

— Jakto? Teraz?! — żachnął się prawdziwie zaniepokojony Vogel.

— Natychmiast! Ani godziny dłużej nie zniosę tu obecności tego pana! — nie ustępował sir Alcock.

— Namiętności zbyt się rozigrały, żebym pozwolił wziąć im przewagę ponad doniosłą, trzeźwą pracą. Niestety, pan musi ustąpić, panie Vogel. Proszę się za chwilę stawić w mojej kancelarji, gdzie chciałbym się z panem niezwłocznie rozliczyć.

Skłonił się zimno osłupiałemu mechanikowi, a zwróciwszy się uprzejmie do sir Alcocka, ujął go pod ramię i spytał:

— Czy nie zechciałby mi pan coś nie coś powiedzieć o jego dziele, zanim spróbujemy wzlotu tego pięknego ptaka z wybrzeża morskiego?

Vogel drgnął, chciał jeszcze coś powiedzieć, ale lord d'Abernoon, spostrzegłszy tę nieostrożność człowieka nie umiejącego panować nad sobą, dał mu nieznacznem spojrzeniem do zrozumienia, aby w tej chwili milczał.

Wyszli z hangaru.

Lord d'Abernoon i sir Alcock razem na przodzie. Vogel zamknął wrota, a zbliżając się do lorda d'Abernoon podał mu klucz ze słowami:

— W takim razie klucz muszę dziś wręczyć panu, mylordzie...

— O, możesz go pan spokojnie powierzyć sir Alcockowi, któremu przecież w nocy naraz może przyjść nieoczekiwana myśl skontrolowania jakiegoś szczegółu w jego dziele. Czyż miałby szukać wtedy klucza u mnie? A przecież genjalni wynalazcy nie mogą zależeć ani od czasu, ani od ludzi... Nieprawdaż sir? — zwrócił się o potwierdzenie tych kurtuazyjnych słów do sir Alcocka.

— Dotychczas klucz od hangaru znajdował się zawsze zgodnie z pańskiem rozporządzeniem, mylordzie, w rękach... nie moich. Może więc i nadal tam pozostawać, żeby aeroplan... sam nie wyleciał... Co do mnie, to ja pomimo mojej rzekomej genjalności, w nocy zwykł jestem spać najdokładniej.

Lord d'Abernoon połknął pigułkę i klucz schował do kieszeni.

O krok z tyłu obok Alcocka szła Uma jeszcze zmęczona borykaniem się z Voglem, ale promieniejąca już dumą i poczuciem wiernie spełnionego obowiązku, powierzonego jej przez jej pana.

— Cieszę się bardzo, że mogłem panu oddać tę drobną przysługę — zaczął aksamitnym głosem lord d'Abernoon. — Ten mechanik Vogel zresztą już od dłuższego czasu mi się nie podobał. O jego apetycie na Umę wiedziałem coś-nie-coś... Nie trudno to było odgadnąć. Pozatem jest to tępe bydlę! Nie zauważył pan tego?

— Przyznam się panu, że nie szukałem w nim wielkiej inteligencji, nie była mi potrzebna, a nawet może przeszkadzałaby.

— Oczywiście tajemnice zawodowe? — uśmiechnął się podstępnie lord d'Abernoon.

Sir Alcock nie zwrócił uwagi na tę złośliwą uwagę.

— Potrzebny mi był tylko do mechanicznego wykonywania moich zleceń, a te nie były zbyt trudne i skomplikowane jak dla fachowego mechanika. Moje rysunki i wyliczenia były zbyt dokładne i przejrzyste, żeby go miały przyprawić o zawrót głowy.

— Podawał pan mu to wszystko w takiej formie, żeby go jak najmniej wtajemniczać?

— Zupełnie słusznie pan rozumuje; wie pan, obawiałem się, że może mi stworzyć konkurencję i wtedy pan, nie potrzebując już mnie, zechce mnie... odprawić.

— Pan ironizuje, a jednak może należało naszym mechanikom więcej udostępniać zrozumienie pana projektu, może byliby się zachęcili w tej pracy, rozumiejąc ją. Teraz pan będzie musiał znów poświęcić dużo czasu, żeby ich wtajemniczyć w arkana już gotowego modelu.

— Myślę, że będę mógł oszczędzić sobie tej fatygi — uśmiechnął się znacząco sir Alcock. — Zresztą obawiam się, aby ich nie przeciążać temi sprawami...

— Aaa..., sam pan będzie tego żałował, bo w przeciwnym razie będą mieli więcej czasu na zajmowanie się pańską Umą... — żartował po przyjacielsku lord d'Abernoon. — Niema co, ładna dziewczyna, a pan początkowo nawet od niej się opędzał. Dopiero teraz pan się do niej przekonał jakoś...

— Uma jest dzieckiem — odparł lakonicznie sir Alcock — więc pozostawmy ją jako taką na stronie.

— To dziecko jest jednak panem poważnie zajęte i po za panem nic nie widzi — wtrącił znów lord d'Abernoon, widząc w tym temacie jakiś cel dla siebie.

— Bywa i tak.

— Nie dziwię się zresztą, że jest panu i duszą i ciałem oddana.

— Co do ciała, to powiedziałem przecież panu, mylordzie, że jest to dziecko, a na obudzenie duszy w tem dziecku nie miałem jeszcze dosyć czasu.

— I nie znajdzie go pan już teraz.

— Dlaczego?

— Myślę, że niebawem zechce pan skorzystać z wolności?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Niezwykły talent Amerykanki.

Wśród wielu obdarzonych najoryginalniejszemi talentami, znajduje się w Stanach Zj. niejaka **pani Parri, którą niebiosa obdarzyły darem czytania z ruchów warg.** Talentem tym posługuje się od dzieciństwa. Pani Parri czyta bez żadnej trudności i bez omyłek z ruchu warg, nawet wówczas gdy usta zaledwie poruszają się, wymawiając najtrudniejsze i nieznane pani Parri wyrazy i nazwy. Podczas królowania niemego filmu, pani Parri często śmiała się do łez, w chwilach najbardziej patetycznych.

Gdy pewnego razu wyświetlano film „Ludzkie bestje", w którym **znakomity aktor umiera uderzony nożem bandyty** i według napisu modli się o swoją córkę, publiczność do głębi wzruszona, niemile była uderzona posłyszaną na sali wesołą gamą śmiechu. To pani Parri obecna na filmie nie mogła się powstrzymać od śmiechu przeczytawszy z ust aktora słowa jego „modlitwy".

Miss Parri **uczy detektywów amerykańskiej policji kryminalnej czytania z ruchu warg,** co przynosi olbrzymie korzyści w ich rzemiośle. Jeden z detektywów podczas rozprawy sądowej przeczytał na odległość kilku metrów, co oskarżony powiedział pocichu do swego obrońcy. (KZ)

Czarodziejski pociąg dla dzieci.

Szalone powodzenie miała wprowadzona nowość przez dyrekcję angielskiej kolei żelaznej. Około 1600 osób z zachwytem dowiedziało się z ogłoszenia, że wyruszy **„pociąg niespodzianka" w niewiadomym kierunku.** Nawet maszynista nie wiedział przed opuszczeniem stacji dokąd ma jechać.

Wszystkie bilety natychmiast rozchwytano i stawiono się o oznaczonej godzinie. Gdy pociąg ruszył, agent biura organizującego tę atrakcję wręczył maszyniście kopertę zaklejoną z instrukcjami, którą miał prawo dopiero otworzyć po przebyciu dwóch kilometrów. Pociąg rzeczywiście zatrzymał się w czarującej okolicy nad Tamizą, odległej 65 kilometrów od Londynu. Pasażerowie rozsypali się na łące nad brzegiem rzeki i do godziny 7 wieczorem **przeżyli moc wzruszających atrakcyj.** W Zielone Święta powtórzono tę nowość w trochę innej formie. Pociąg-niespodziankę zorganizowano specjalnie dla dzieci.

W przystrojonych girlandami zieleni i kolorowych wstążek wagonach rozmieszczono dzieciarnię, a uprzejmi konduktorzy i konduktorki opiekowali się rozbawionymi maleńkimi pasażerami. Przed wyruszeniem pociągu, do wagonów ku radości dzieci wskoczyli pajace, muzykanci i różni sztukmistrze, którzy **zabawiali dzieci w tym „czarodziejskim pociągu"** i nad brzegiem morza, gdzie ich zawiózł dobroczynny pociąg. (KZ)

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO" — Wielki film egzotyczny **„Nenita, kwiat Hawanny".** Nadprogram występy artystów.

Kino „CZARODZIEJKA" — **„Odrodzenie".**

Statki strażnicze dla Straży granicznej.

W związku ze zorganizowaniem wzmocnionej kontroli przez Straż graniczną na morzu, otrzymała ona w ostatnich dniach cztery statki motorowe, uzbrojone w karabiny maszynowe. Statki otrzymały nazwy: Batory, Kaszuba, Mazur i Ślązak i stoją przy molo pasażerskiem.

Las dźwigów portowych rośnie.

W miarę wzmagającego się ruchu przeładunkowego w porcie, wzrasta też ciągle ilość najnowocześniej urządzonych dźwigów. W ubiegłym miesiącu zmontowane zostały znów dwa dźwigi portalowe przy nabrzeżu Holenderskiem, każdy po 7 ton nośności. Dźwigi te wykonuje w całości Huta Pokoju, a przeznaczone one będą specjalnie do przeładunków złomu żelaznego. Uruchomienie ich nastąpi jeszcze w ciągu tego miesiąca.

Nowa sezonowa wystawa prac artystów-malarzy.

Jana i Zygmunta Chmielewskich.

Interesującą atrakcją dla napływających już do Gdyni letników i wycieczkowców, będize niewątpliwie urządzona w willi **„Świt" przy skw. Kościuszki** przez artystów malarzy **Jana i Zygmunta Chmielewskich, wystawa ich bardzo bogatego dorobku artystycnzego,** poświęconego wyłącznie **naszemu morzu i wybrzeżu,** a zwłaszcza portowi gdyńskiemu.

Szczegolny czar wywierają ich obrazy przedstawiające w oryginalnym kolorycie morze i port gdyński w nocy przy srebrnej poświacie księżycowej. W bogatej kolekcji przeważają akwarele o bardzo starannej technic i czystym rysunku, pozbawione wszelkich tanich modernistycznych efektów i dlatego tak sympatyczne swoją prostotą i bezpośredniością obserwacji.

Nie wątpimy, że wystawa ta zainteresuje wielu miłośników sztuki i naszego morza.

Już ma dosyć.

Znany chlubnie jeszcze z Powszechnej Wystawy Kraj. architekt-urbanista, który od przeszło dwu lat starał się jako tako naprawić błędy w planach urbanistycznych zabudowy Gdyni, **inż. J. Müller,** złożył dnia 17 bm. pisemną prośbę na ręce Komisarza Rządu Zabierzowskiego, — ma się rozumieć ciągle jeszcze nieobecnego — **o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.**

* * *

Jest to bardzo smutny objaw panujących tu stosunków, jeżeli tak ceniony i wybitny fachowiec w zakresie urbanistyki nie widzi możności owocnej współpracy w takich warunkach, jakie panują w wydziale technicznym Komisarjatu Rządu.

Miejmy nadzieję, że Komisarz Rządu po swoim powrocie znajdzie może nareszcie czas, ażeby rozpatrzeć bliżej powody ustąpienia tak cennej siły, oraz stworzyć takie warunki, ażeby umożliwić p. inż. Müllerowi cofnięcie swojej dymisji. Nie chcemy bowiem przypuszczać, ażeby to miało być sprawdzeniem się przysłowia, że „z tonącego okrętu szczury uciekają".

Cierpliwość bezrobotnych się wyczerpuje.

Jak długo łudzono cierpliwe rzesze robotnicze w Gdyni obietnicą wielkich robót inwestycyjnych, które miały się rozpocząć po uzyskaniu zagranicznej pożyczki dla miasta Gdyni, tak długo rzesze bezrobotne czekały spokojnie na przywiezienie tego, tak często obiecywanego i zapowiadanego złotego runa, które miało im dać pracę i chleb.

Kiedy jednak obecnie złudzenia te ostatecznie się rozwiały, a pozostały tylko wielkie koszta podróży po całej Europie za tą nieuchwytną fantasmagorją, koszta obciążające bardzo znacznie i tak już na chroniczne suchoty cierpiącą kasę komunalną, — wyczerpała się cierpliwość bezrobotnych i dziś przed południem urządzili oni pochód demonstracyjny przed Komisarjat Rządu przy ul. Starowiejskiej. Policja powstrzymała tłum ok. 500 robotników wypierając ich w kierunku ulicy 10-go Lutego, a dopuszczając tylko deputację, którą przyjął w zastępstwie Komisarza Rządu naczelnik Wydziału prezydjalnego p. Horbaczewski.

Do większych zaburzeń jednak nie przyszło, dzięki uspakajającym zapewnieniom p. Horbaczewskiego.

Rozbudowa Olejarni Gdyńskiej.

Wobec mającego nastąpić z końcem przyszłego miesiąca uruchomienia nowo-rozbudowanej Olejarni Gdyńskiej, grono tutejszych dziennikarzy zwiedziło w czwartek tą ważną dla naszej krajowej produkcji placówkę prezmysłową, która mimo dotkliwego i przewlekłego przesilenia gospodarczego nie zawahała się włożyć kilkumiljonowego kapitału na inwestycje, które dadzą znów rozszerzony warsztat stałej pracy dla kilkuset polskich robotników.

Już obecna rozbudowa **daje pracę ok. 500 robotnikom i rzemieślnikom.** Wre tam i kipi praca. Jak mrówki uwijają się te setki pracowników, aby w oznaczonym terminie rozpocząć nową kampanję tłoczenia najróżnorodniejszych olejów roślinnych, jak kokosowego, palmowego, lnianego, siemiennego, rzepakowego, kopry, arachitowego i orzeszkowego.

Nowi akcjonarjusze utworzyli koncern pod nazwą „Unilever", rozporzadzający kapitałem zakładowym **7 miljonów złotych,** w którym uczestniczą Holendrzy, Czechosłowacy i Anglicy.

Dotychczas zmontowano ogromną ilość najróżnorodniejszych maszyn, tłoczni, zbiorników, transporterów i elewatorów. Wybudowano też zbiorniki na oleje o pojemności 300 ton, wielkie sito na nasiona o pojemności 7.000 ton, i obsezrne magazyny na produkty uboczne.

Będize to po wykończeniu **największa olejarnia w Polsce** a zarazem **jedna z najpoważniejszych w Europie.** Produkcja jej będzie w stanie pokryć całe zapotrzebowanie w kraju, oraz będzie w stanie dostarczyć także znacznych kontyngentów na eksport.

Dotychczas zatrudniała Olejarnia 108 robotników, a po rozbudowie kompletnej zatrudni **250 do 300 robotników,** oraz kilkudziesięciu urzędników.

Ustąpił też z dyrekcji Niemiec Lücke, i obecnie kierownictwo zakładów spoczywa przeważnie w rękach polskich oraz obywatela czechosłowackiego p. **inż. Kukucza,** władającego dobrze językiem polskim.

W czasie zwiedzania zakładów wyładowywano 500 ton orzeszków palmowych przywieizonych wprost z Afryki z portu Urutu na szwedzkim statku „Hallaren". Za kilka dni ma zaś zawinąć angielski statek z ładunkiem 1200 ton surowców do wytłaczania różnych olejów.

Jak się dowiedzieliśmy, w fabryce rozwija się też wcale pomyślnie Robotnicze Koło Kulturalno-oświatowe, otaczane opieką dyrekcji, chroniące robotników od wpływów komunistycznych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Drugi dzień rozprawy przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i sp.

W miejsce wotanta s. s. o. Karczewskiego, powołano sędziego Kiedrowskiego.

Przystąpiono do **dalszego odczytywania aktu oskarżenia** wzgl. uzasadnienia oskarżenia, obejmującego 47 stron bitego pisma maszynowego. Zajęło to całe przedpołudnie z 10-minutową tylko przerwą.

Niesłychanie trudno jest w tym lesie cyfr, dokumentów i zawiłych manipulacyj zorjentować się niewtajemniczonemu słuchaczowi.

Wielką pewność siebie okazuje osk. Mikulski, inni siedzą i słuchają aktu oskarżenia obojętnie, przygnębienie widać tylko na twarzy Granowskiego.

Rozprawie przysłuchuje się nieliczne tylko audytorjum, gdyż wejścia na salę strzeże posterunkowy, który wpuszcza tylko posiadających zaproszenie.

Po południu sąd przystąpił do przesłuchania pierwszego oskarżonego **Kotlińskiego.**

Obrońca Kotlińskiego adw. Kurpisz stawia wniosek, aby usunięto na czas przesłuchiwania oskarżonych, ze sali rzeczoznawców, oraz aby dopuszczono także do rozprawy rzeczoznawców obrony. Trybunał po krótkiej naradzie odmówił obu wnioskom, motywując swą decyzję tem, że **rzeczoznawców nie można traktować jako świadków** i są oni w każdej chwili potrzebni dla fachowych wyjaśnień. Co się tyczy rzeczoznawców obrony, sąd był gotów rzeczoznawców tych dopuścić, lecz podani przez obronę rzeczoznawcy, odmówili swego współdziałania, a sąd nie ma w tym wypadku środków przymusowych.

Zeznaje osk. Kotliński. Mówi niezwykle szybko z widoczną tendencją odwrócenia uwagi trybunału od właściwego pytania. W ciągu zeznań podpowiada mu często odpowiedzi obr. adw. Kurpisz, wobec czego przewodniczący trybunału przywołuje go do porządku.

Z zeznań Kotlińskiego wynika, że jest on **z zawodu murarzem,** który dopiero w kilka lat po wojnie zapisał się do krakowskiej szkoły podmajstrzych i uzyskał dyplom na majstra murarskiego.

Przewodniczący zapytuje w jaki sposób i kiedy został z tymi kwalifikacjami urzędnikiem technicznym Dyr. Kolejowej?

Kotliński: Jeszcze w r. 1924 wniosłem podanie, a w r. 1925 otrzymałem nominację na urzędnika kontraktowego w VIII st. sł. i zostałem inspicjentem dla budowy dworca kolejowego w Gdyni.

Z Mikulskim łączyła go dawna przyjaźń i koleżeństwo jeszcze z ławy szkoły ludowej we Włodzimierzu Wołyńskim. Zaprzecza jednak, jakoby on Kotlińskiego sprowadził do Gdyni. Zaproponował mu tylko listownie, ażeby w Gdyni na spółkę wybudowali dom. Mikulski miał dać swoją połowę w gotówce, natomiast Kotliński udział swój wnieść miał częściowo w gotówce, częściowo w pracy i dostarczeniu materjałów.

Na pytanie prokuratora, skąd wziął pieniądze na swój udział gotówkowy, osk. Kotliński opowiada, że oszczędzał ze swoich poborów służbowych, przy bardzo skromnem życiu, oraz że w wolne niedziele i święta chodził z żoną do lasu na grzyby, suszył je i wysyłał do Lwowa, z czego uzyskał także dość znaczną gotówkę.

Stanowczo zaprzecza, jakoby był spólnikiem Mikulskiego w czasie swego urzedowania w Okr. Dyrekcji Kolej. i twierdzi, że nie wie co to jest cichy spólnik. Pod krzyżowym ogniem pytań prokuratora i rzeczoznawców oraz skonfrontowaniu jego listów do Mikulskiego, oraz podpisywanych przez niego dowodów rachunkowych począł się mocno plątać i tracić kontenans.

Twierdził również, że on tylko obliczał ilość wykonanych robót a cen nie ustalał, bo się nie zna na kalkulacji. Tymczasem z aktów udowodniono mu, że on sam kalkulacje robił i podpisywał.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.**

Strzały w kłótni.

Oborniki. We wsi Słonawach (pow. Oborniki) zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zeszli się Jan Ratajczak i Fr. Antkowiak, pomiędzy którymi wynikła kłótnia. Kiedy Antkowiak jął się do rękoczynów, Ratajczak w obronie własnej oddał do niego kilka strzałów z browninga, raniąc go poważnie w lewy bok. Rannego odstawiono natychmiast do szpitala w Obornikach.

Ciernista droga genjalnych wynalazców

Wszyscy wielcy wynalazcy i pionierowie nowych dróg w dziedzinie wiedzy napotykali najzaciętszy sprzeciw zawsze ze strony tak zwanych „rzeczoznawców". Niejeden z tych dobroczyńców ludzkości musiał tragicznie zakończyć swe życie wskutek intryg i złośliwości tych właśnie rzeczoznawców.

Francuski chemik Laurent Lavoisier, twórca chemji nowoczesnej, został przez współczesnych chemików wyśmiany, a najwyższa powaga w świecie nauki — słynną Akademja Francuska — uznała teorję Lavoisier'a za niedorzeczną. Później atoli pod wpływem faktów i doświadczeń Akademja musiała zmienić swe zdanie, owszem przyjęła Lavoisier'a do grona swych członków, lecz „rzeczoznawcy" nigdy nie mogli mu przebaczyć tego, że się z jego powodu skompromitowali gruntownie. Intrygom tych kolegów po fachu należy też przypisać skazanie Lavoisier'a na śmierć przez rewolucyjny trybunał w r. 1794. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż „do tabaki domieszał wodę i inne szkodliwe składnik!"

Wyrok wykonano, a żaden z wpływowych chemików ówczesnych nawet palcem nie ruszył, aby skazańca od śmierci uratować.

Pierwszy i właściwy wynalazca lokomotywy, amerykański inżynier Oliver Evans, który już w r. 1786, złożył wniosek o uzyskanie patentu na konstrukcję parowych wozów, nie mógł się doczekąć rzeczowego zbadania swego wynalazku, gdyż „rzeczoznawcy" mu wprost oświadczyli, iż się im nie opłaci marnować czas na zajmowanie się podobnemi „fantazjami".

Podobnie miał szczęście i drugi konstruktor już ulepszonej lokomotywy, Anglik Trivithick, który swój wynalazek stawił do dyspozycji władz w r. 1802. Nie doczekawszy się zbadania swego wynalazku, Trevithick zmarł w największej nędzy.

A gdy w Anglji już uruchomiono pierwszą kolej, dzięki trzeciemu zkolei wynalazcy, Stephensonowi, — to niemieckie kolegjum lekarskie z całą powagą orzekło, iż ciało ludzkie nie może znieść większej szybkości ponad sześć mil na godzinę... Aby zaś nie przyprawiać o zawrót głowy i możliwe omdlenia z tego powodu podróżnych, idących pieszo, lub ciekawych gapiów, patrzących na szybko idący pociąg, lekarze niemieccy radzili ogrodzić plant kolejowy szczelnym parkanem, któryby uniemożliwiał patrzenie na bieg pociągu!

Tragicznie również zakończył swe życie inny uczony Dr. Ignacy Semmelweiss, który wykrył przyczynę tak zwanej gorączki położniczej, polegającej na zatruciu trupim jadem. Stosując środki odkażające, uratował on niejednej matce życie, lecz koledzy po fachu uznali odkrycie to za niedorzeczność. Walcząc z głupotą i złośliwością swych przeciwników Dr. Semmelweiss dostał wstrząsu nerwowego i skończył obłąkaniem. **Wer.**

Z Wielkopolski i Pomorza

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 24 na 25 bm. ma dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Rozporządzenie Rady Ministrów o Inowrocławiu. Dziennik Ustaw z 18. bm. ogłasza rozporządzenie Rady Ministrów, na mocy którego miasto Inowrocław tworzy odrębny powiat miejski dla celów administracji państwowej.

Inspektor armji gen. Norwid Neugebauer w Inowrocławiu. Dnia 19. bm. w godzinach popołudniowych przybył na inspekcję garnizonu wojskowego do Inowrocławia inspektor armji gen. Neugebauer z Warszawy. Gościa na dworcu kolejowym przyjęła kompanja honorowa z orkiestrą i d-cą garnizonu płk. dypl. Bossak-Hauke i przedstawicielami korpusu oficerskiego. Gen. Neugebauer udał się następnie wraz z płk. Bosask-Haukem do koszar 59 p. p. i zwiedził park Zdrojowiska Solanek.

Na targu w dniu 20. bm. w Inowrocławiu płacono: za 1 funt masła 1,80, 1 mendel jaj 1,40, kaczki 2,50, kury 2,50,—3,00, kurczaki 2,50—3,50 para, gęsi 4,00—4,50, gołębie 1,00—1,30 para, jabłka 80 gr, rabarber 20 gr, marchew 30 gr, ogórki 1 zł, buraki 10 gr, sałata 2 główki 25 gr, cebula 1 funt 40 gr.

Kradzież roweru. Mieczysław Szczepaniak zatrudniony w firmie K. Lewandowski w Inowrocławiu zgłosił w policji kradzież roweru z warsztatu.

Otwarcie Teatru Zdrojowego w Inowrocławiu.

W niedzielę 12 czerwca br. rozpocznie w Inowrocławiu swój sezon t. zw. Teatr Zdrojowy na który składać się będą gościnne występy Teatru Miejskiego z Bydgoszczy pod dyr. Wł. Stomy, w sali Parku Miejskiego. Repertuar komedjowy i operetkowy w każdy czwartek i niedzielę zapowiada się jak następuje:

„Ułani księcia Józefa", krotochwila ze śpiewami i tańcami Mazura;

„Wiktorja i jej huzar", europejski szlagier sezonu operetkowego Pawła Abrahama;

„Dzielny Wojak Szwejk", wybitnie ciekawa sztuka z głośnej powieści Haszka;

„Madame Pompadur", głośna operetka Leo Falla;

„Szpiegostwo Wielkiej Wojny", sensacyjny reportaż Madis'a i Boukard'a; „Wesoła Wdówka" operetka Fr. Lehara; „Fiołek z Montmartre", głośna operetka E. Kalmana, „Hrabina Marica", operetka E. Kalmana; „Brodway", rewelacyjna sztuka amerykańskiego Duminga i Abta; „Biały Mazur", operetka Fr. Lehara; „Szczęście od jutra", komedja Stefana Kiedrzyńskiego; „Córka Pani Angot", operetka Karola Lecocq'a; „Chory z urojenia", stylowa komedja Moliera; „Czar Walca", operetka J. Straussa; „Aurelciu nie rób tego", lekka komedja Łopalewskiego; „Młodość szumi", komedja A. Camasio i Nino Oxila, przekład E. Chaberskiego; „Ich synowa", komedja Grzymały Siedleckiego, „Manewry jesienne" operetka E. Kalmana; „Cnotliwa Zuzanna", operetka J. Gilberta.

Mogilno.

Zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonjalnej zagaił starosta p. Wacław Stępiński, witając delegata w osobie dra Łukaszewskiego i gości, którzy się licznie zebrali. P. starosta W. Stępiński przedstawił cel i dążenie organizacji, oddając głos drowi Łukaszewskiemu, który wygłosił piękny referat o naszem morzu. Na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej wpisało się 37 osób.

Dziesięć lat sołtysem. P. Władysław Stanny w Witowic obchodził 10-lecie swego urzędowania. Życzymy dalszej pomyślności w wykonywaniu urzędu sołeckiego na pożytek obywateli gminy i Ojczyzny. Zasłużonemu jubilatowi „Szczęść Boże!".

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 26. bm. apteka „Centralna" ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 23. bm. jedyna wielka „Rewja mody". Przyniesie ona szereg wspaniałych toalet ze sławnego w całej Polsce i zagranicą magazynu Bogusława Hersego w Warszawie które zademonstruje Marja Balcerkiewiczowa. Żywe słowo reprezentować będzie p. Well, znana sprawozdawczyni mody.

Podchmielonemu rolnikowi zbiegł koń. Müller Wojciech, zamieszkały w Sierakowie pow. wąbrzeski wracał konno z jarmarku, który się odbył na Jakóbskiem Przedmieściu w Toruniu. W czasie podróży spadł z konia, który mu następnie zbiegł w niewiadomym kierunku. Jak się okazało, był on w stanie podchmielonym. Za koniem wdrożono poszukiwania.

W obronie ubezpieczeń socjalnych.

Protestacyjne zebranie Zw. Prac. Kupieckich w Inowrocławiu.

Dnia 18. bm. w sali hotelu „Pod Lwem" odbyło się protestacyjne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Inowrocławiu, na którem prezes Wróblewski wygłosił referat o uszczupleniu praw pracwoników umysłowych, jakie będzie miało miejsce z chwilą wejścia w życie nowego projektu rządowego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, zebrani uchwalili rezolucję następującą:

„Zebrani stwierdzają, że wraz z dotkliwem pogorszeniem ustaw socjalnych, zniweczona zostaje odrębność zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. To przekreślenie instytucji powołanej do życia zaledwie w 1928 r. świadczy aż nadto o niedojrzałości projektów.

Odrębność ubezpieczeń pracowników umysłowych oparta jest na odrębności ryzyka, zaś zniesienie tej odrębności pracownicy umysłowi traktować muszą jako próbę zlekceważenia znaczenia pracy umysłowej w Polsce. Scalenie w tej formie doprowadzi do pokrywania niedoborów wszystkich ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Zebrani dają wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, iż ustawy te w przedłożonej formie nie mogą być zrealizowane i protestują przeciwko wprowadzeniu ich w życie w projektowanej formie.

Na zakończenie prezes Wróblewski zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, aby wszyscy opieszali pracownicy umysłowi wstępowali w szeregi członkowskie.

Marsz 3-kilometrowy w maskach przeciwgazowych.

Miejski komitet L. O. P. P. w Inowrocławiu organizuje z okazji „IX. Tygodnia L. O. P. P." w dniu 12 czerwca br. zawody marszowe w maskach przeciwgazowych (cwiczeniowych) o nagrody. Marsz zorganizowany zostanie na przestrzeni 3 kilometrów, który rozpoczęty i ukończony zostanie w ogrodzie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego przy Solankach.

Marsz w maskach przeciwgazowych ma charakter drużynowy w sile 6 osób. W marszu mogą wziąć udział drużyny wojskowe, policji, PW. i WF., straży pożarnej, organizacyj społecznych i sportowych, Czerwonego Krzyża, przedsiębiorstw i zakładów miejskich, przedsiębiorstw fabrycznych itp.

Zgłoszenia zawodników nadsyłać należy w terminie **do 27 maja br.** do sekretarjatu Miejskiego Komitetu LOPP - Magistrat - pokój 39 do sekretarza miejskiego Kramarczyka. Równocześnie z zgłoszeniem należy załączyć wykaz 6 zawodników i 3 zastępców z podaniem: 1) nazwiska i imienia zawodnika, 2) wiek, 3) zawód, 4) miejsce zamieszkania, 5) czy jest członkiem LOPP., 6) czy ukończył kurs opg? (obrony przeciwgazowej- lub kurs ratownictwa? Osoby poniżej lat 17 w zawodach udziału brać nie mogą.

Przeznacza się bardzo cenne nagrody dla poszczególnych drużyn. Jako pierwszą nagrodę wyznaczono radjo-aparat słuchawkowy wraz z wszystkiemi przyborami.

Maski do ćwiczeń wydane zostaną na wniosek Towarzystwa przez komendanta obwodowego P. W. w 59 p. p. na kilka dni przed zawodami.

Włamywacze przed sądem.

W marcu br. jacyś wytrawni włamywacze wybili otwór w oknie wystawowem hurtowni tytoniu p. Ignacego Solińskiego w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi i skradli: papierośnice, papierosy i tabakierki. Policja w krótkim czasie wykryła sprawców, którymi okazali się: 24-letni Biernacki Kazimierz, zamieszkały w Janikowie, pow. Inowrocław; 25-letni Janowski z Inowrocławia. Obaj włamywacze są to znani notoryczni przestępcy. Prócz tego oskarżeni włamali się do hurtowni obuwia „Bata" i składu bławatów p. W. Kaczmarka w Inowrocławiu. Nakradli oni całą masę towarów. Poszukiwania ze strony policji doprowadziły do odnalezienia skradzionych przedmiotów i ujęcia paserów.

Sprawa znalazła swój epilog przed wydziałem karnym w Inowrocławiu. Przewodniczył rozprawie sędzia okr. Głowacki, oskarżał podprokurator Czak. Oskarżeni, jak i paserzy do winy się nie przyznawali i dawali niejasne odpowiedzi. Po przemówieniu prokuratora, sąd ogłasza wyrok, mocą którego skazał: **Biernackiego** na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu aresztu śledczego, **Jankowskiego** na 3 miesiące i 3 dni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, **Krzymińskiego Kazimierza** na 6 dni więzienia, **Krzymińskiego Jana** na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem na przeciąg 2 lat, **Olejniczaka Władysława** na 6 dni więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata, **Daruszewskiego Florjana** na 6 dni więzienia i **Janowską Pelagję** na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

CZY DAŁEŚ JUŻ 10 GROSZY NA LOTNISKO W INOWROCŁAWIU?

Miejski Komitet L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Osie.

Zawody strzeleckie Tow. Powstańców i Wojaków. Tow. Powst. i Woj. okręgu pomorskiego urządziło na miejscowej strzelnicy strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody, ufundowane przez Tow. Zdobywcami nagród są pp.: Freda Fr., Haebner F., Szlachcikowski A., Stósik i Małkowski. Po ukończonem strzelaniu odbyło się uroczyste zebranie gdzie nastąpiło rozdanie nagród.

Z życia Kółka Rolniczego. Kółko Rolnicze którego prezesem jest ks. prob. Żelazny, odbywa regularnie swe zebranie, przyczem należy podnieść, iż każde bywa urozmaicone interesującym dla rolników wykładem. Na poprzedniem zebraniu wygłosił p. Wojtecki referat p. t. „Opodatkowanie rolników", przyczem specjalną uwagę poświęcił podatkowi dochodowemu. Ub. niedzieli na zebraniu referował ks. prezes sprawę Przysposobienia Rolniczego, zachęcając młodzież do gremjalnego wzięcia udziału w tej pożytecznej akcji. W toku dłuższej debaty, nad nadmiernie wysokiemi składkami ubezpieczenia od ognia, będące w dzisiejszym czase bardzo wielkim ciężarem, postanowiono zwrócić się z prosbą do zarządu głównego by ten poczynił kroki gdzie należy, o obniżenie składek ubezpieczeniowych do wysokości przedwojennej.

Sartowice.

Godne zwiedzenia miejsce wycieczkowe. Sartowice, Górne i Dolne złożone z wielkiej majętności oraz rozległej wsi, stanowią cel wycieczek obywatelstwa miasta Świecia, odległego od tego zakątka coś 7 klm.; jak również przybywa tu dużo wycieczek z Grudziądza. Sartowice są położone nad szosą Świecie—Grudziądz. Oczywiście nie brak tu wycieczek towarzystw czy mniejszych grup z innych miast Pomorza. Miejscowość położona u stoku gór, nad Wisłą, oraz granicząca z lasem przedstawia miły widok na Wisłę — królowę rzek polskich oraz na rozległe i żyzne niziny aż hen pod Grudziądz. Godne zwiedzania w Sartowicach są: kaplica, obszerny i starannie utrzymany park, gdzie latem roi się od wycieczkowiczów; zaś na specjalnąwzmiankę zasługuje dom gościnny - restauracja z obszerną salą p. Delewskiego, zaś obok przyległy i dobrze pielęgnowany ogród z prześlicznemi widokami budzi zrozumiały podziw u przybywających wycieczkowiczów.

O powiększeniu powiatu mogileńskiego.

(Korespondencja własna „Dzien. Bydgoskiego").

Pamiętam, że już dosyć dawno sprzeczano się o to — jak mówić i pisać: czy powiat mogileński, czy też mogilnicki. Wielu ludzi, twierdziło bowiem, że nazwa Mogilna pochodzi od mogiły, więc i powiat winien się nazywać powiatem mogilnickim a nie mogileńskim. Spór nie został ostatecznie rozstrzygnięty, a zatem nazywamy nasz powiat nadal powiatem mogileńskim. Badacze niech sobie głowy łamią nad nazwą, a ja będę używał starej nazwy powiatu „mogileńskiego" dopóki nie dostaniemy urzędowego nakazu, by ją zmienić.

Od 1 kwietnia br. jest nasz **powiat o całe 100 procent większy.** W tak trudnych czasach, gdzie się wszystki redukuje — to nie bagatela. A stało się tak, że jednem pociągnięciem pióra, został powiat czysto kujawski, tj. strzeliński, przydzielony do powiatu mogileńskiego i kwita. Starostwo w Strzelnie, zniesiono jednym zamashem. Dziwna była oczywiście przeprowadzka starostwa strzeleńskiego do Migilna. Motory ciągnęły ciężarowe wozy, na których załadowane były regały i wszelkie akta, których znów pilnowało dwóch posterunkowych z karabinami"

Z powiększenia powiatu nie wszyscy ludzie są zadowoleni. Niejedni z przekąsem twierdzą nawet, że to jest radosna — czy też wesoła twórczość. Wszystkich niestety nie można zadowolić, bo zresztą się jeszcze taki nie urodził, coby wszystkim dogodził. Kto zna cokolwiek granicę nowo skombinowanego powiatu, ten zrozumie dobrze, że pewna część ludności z tej kombinacji jest zadowolona a druga nie. Pałuczanie, tj. Mogilniczanie, z tej operacji są zadowoleni, bo zawsze spokojne miasteczko Mogilno cokolwiek się ożywi. Zresztą taki zastrzyk Mogilnu jest potrzebny, bo inaczej — miasteczko usnęłoby zupełnie i stałoby się z nim to, co z Gębicami. Przenicowanoby je na wieś jak amen w pacierzu.

Dlaczego Gębice i wiele innych miasteczek wielkopolskich zamieniono na wieś, trudno mi wytłumaczyć. Jednak nie jest to zbyt dobry objaw dla nas. Cofamy się! A możliwe, że chłopomanja ogarnęła ludzi stojących u steru tak dalece, że wszystkich mieszczan chcą zamienić na chłopów. Cóż nam miasta — „chłop potęgą jest i basta": powiedział gospodarz do poety w „Weselu" Wyspiańskiego, a Czepiec, czując się panem na swej zagrodzie, odpowiedział energicznie i drwiąco poecie: „z miastowemi dziś krucho; ino na wsi jesce dusa, co się z fantazyją rusa". Niestety od tej pory — zmieniły się czasy. Dzisiaj nietylko z „miastami" ale i z chłopem jest krucho a fantazji nie widać choćby za dwa grosze po wioskach naszych. Zato jest narzekanie.

Wracam do mojego powiatu i zaznaczam, że **Kujawiacy, czyli Strzelniniacy nie są zbyt zadowoleni,** że ich przydzielono do Mogilna. Powiatowe miasto **Strzelno** upadło teraz po zniesieniu starostwa do pospolitego miasteczka polskiego i podupadać będzie nadal, gdyż w obecnej sytuacji niema żadnych widoków, by się miasta wielkopolskie mogły jakkolwiek rozwijać. Oszczędność państwowa strasznie odbije się na kieszeni obywateli daw. powiatu strzelińskiego. Ale mimo to, nazywa się ów eksperyment „oszczędność"!

A wieś? Mój Boże! Kto zna odległość Jerzyc, Popowa, Tupadł pod Mątwami od Mogilna, ten wie, że podróż do nowego miasta powiatowego Mogilna, to nie bagatela. Mam wrażenie, że niejeden wieśniak z Jurkowa, chcąc być rano w starostwie, musi się wybrać koniecznie na noc, bo inaczej nie przyjedzie na czas. Choćby jechał całą noc, to końmi 50 klm. nie przejedzie, więc mowy niema, żeby ktoś z tych odległych stron mógł końmi przyjechać do Mogilna. Czy autobusy dla tych obywateli będą kursowały trudno przewidzieć, gdyż wiemy, że nie wszędzie jest egzystencja dla właścicieli autobusów.

A koleją jechać przez Mątwy do Inowrocławia, a później do Mogilna — to znaczy to samo: „co do piekieł wstąpił po drodze mu było". Nie dziw, że Kujawiacy nie są zadowoleni z tego, że ich przydzielono do Pałuk.

Jedynym ratunkiem byłby samochód, lecz jak już wyżej wspomniałem, **„z wieśniakami jest dziś krucho".** Możliwe, że teraz też sumienie ruszy ojców powiatu, czyli członków sejmiku powiatowego i zniżą podatek od rzekomego luksusu, tj. od samochodów. Pamiętam owe czasy, kiedy mieliśmy jeszcze dużo polotu rewolucyjnego, więc jako radni sejmiku powiatowego, uporczywie twierdziliśmy, że automobil jest przedmiotem luksusowym, więc uchwalono podatki olbrzymie — nawet na właścicieli taksówek, twierdząc, że mają przedmiot luksusowy. W końcu odebrali i p. staroście samochód, sprzedając go, twierdzili, że jest za drogi w utrzymaniu.

Dzisiaj oczywiście powiat jest o sto procent większy, więc mam wrażenie, że nowi członkowie sejmiku powiatowego z powrotem uchwalą i przyznają p. staroście urzędowy samochód, a gdy nie, to jestem przekonany, że mieszkańcy Popowa i Jerzyc swego starosty w własnej wiosce nigdy oglądać nie będą. Czekać będą musieli aż do sądu ostatecznego, by się tam w dolinie Józefata z nim zobaczyć.

Trudno! Po tłustych latach nastałyby lata chude, więc oszczędność być musi. Gdy wrócą normalne czasy, to i starostwo wróci do Strzelna z powrotem.

W międzyczasie chyba naszem historykom i geografom się jeszcze w głowach pomieści, że stolica Piastów, kolebka Polski — miasto Kruszwica, znajdować się będzie w pałuckim powiecie mogileńskim — czy też mogilnickim.

Szczęsny.

Pożary na Pomorzu.

W zabudowaniu rolnika Potorskiego Kazimierza w Wąbrzeźnie - wybudowanie powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi i sianem oraz stóg słomy, wyrządzając szkodę na sumę około 2600 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W sprawie pożaru na szkodę Kensickiego Ottona w Starych Polaszkach pow. kościerski ujawniono, że ogień wzniecił służący poszkodowanego Leonowicz Władysław, który wskutek nieostrożność przy zapalaniu papierosa, rzucił palącą zapałkę w słomę. W międzyczasie przytrzymano zbiegłego Leonowicza, który przyznał się do winy.

Piorun uderzył w kościół.

Nasz korespondent donosi z **Konarzyn,** w pow. chojnickim:

Podczas burzy uderzył piorun w kościół uszkodziwszy wieżę, dach, wpadając do wnętrza uszkodził ściany, wybijając prawie wszystkie szyby w oknach. Uderzenie było tak silne, że kościół pęk z obu stron. Żelazne kraty, przez które piorun uszedł, zostały poskręcane.

———::———

SOLEC KUJAWSKI. **Tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego** w czasie Zielonych Świąt odbyło się na tut. strzelnicy Bractwa Strzeleckiego. Po długotrwałych zapasach — godność króla zdobył p. Józef Dudziak, rycerzami zostali pp.: Renc, Olkiewicz, Foth, Naskręt i Adamski. Po przemówieniu i wręczeniu nagród i orderów przez prezesa p. Czaczkę, odbyła się na koszt króla uczta królewska.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem" ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Rok 1914".

Kino Gryf: „Wesoły porucznik", oraz „Znajoma z wagonu sypialnego".

Kino Nowości: „Wśród dzikich zwierząt", oraz „Ciernista droga księżniczki Woroncow".

Kino Orzeł: „Pat i Patachon".

Kradzieże: Korsak Bazyli, ułan z C. W. K. zgłosił kradzież roweru z dworca kolejowego, wartości 100 zł. Szydłowski Stanisław zam. w Świeciu zgłosił kradzież kurtki skórzanej, pozostawionej w samochodzie na ulicy, wartości 200 złotych.

Nieszczęśliwy wypadek przy kradzieży węgla.

Nieszczęśliwy wypadek przy torze kolejowym „Herzfeld i Viktorius" zdarzył się, gdy wóz naładowany węglem (60 ctr.) ruszył z miejsca od wagonu, dostały się dwie niewiasty pod wóz, które zbierały spadające kawałki węgla. Ofiarami są: Czoskowa (lat 50) i 17-letnia Siemiątkowska, którym wóz przejechał przez ramię, łamiąc je poniżej łokcia, a drugą prawą rękę przy dłoni.

Tuchola.

Matura. W seminarjum nauczycielskiem odbył się w dniach od 12—14 bm. egzamin dojrzałości. Egzamin złożyli: Mindak Paweł, Murawski Stanisław, Pierzyński Paweł, Połom Bronisław, Poraziński Leon, Kot Józef, Sobacki Marjan, Pozorski Bronisław, Prill Robert, Sulski Hilary, Suszek Jan, Deyna Józef, Grzywacz Alfons, Laska Feliks, Mindak Lucjan, Czachowski Stanisław, Gorczyński Tadeusz, Karpiński Adam, Matuszewski Alfons, Lipiński Józef, Gulgowski, Niedzielski Brunon, Porazik Edmund, Semrau Alfons, Szarkowski Sylwester, Trzebiatowski Franciszek, Wawrzyniak Alfred, Gulgowski Edwin.

Świecie.

Nowy sołtys. Dotychczasowy kom. sołtys gminy Mały Dólsk, p. Brzeziński złożył urząd, agendy sołeckie przejął p. Karol Pieczka z M. Dólska. Dotychczasowy sołtys gminy Sulnówko p. Józef Żurek III. urząd złożył, agendy sołeckie przejął wobec tego p. Hieronim Andrzejewski z Sulnówka. P. starosta z mocy paragrafu 125 ordynacji gminnej zatwierdził p. Bronisława Filipowskiego w Przewodniku na zastępcę przeł. obsz. dworskiego Przewodnik.

Zebranie Tow. Mężczyzn Katolików zagaił prezes p. prof. Zieliński. P. Kotlęga referował sprawę kasy pośmiertnej, do której przeważnie wszyscy członkowie zgłosili swe przystąpienie. Z zainteresowaniem wysłuchano treściwego przemówienia p. posła Redera z Grudziądza o encyklice „Rerum Novarum".

Założenie Stow. Urzędników Samorządowych. W sali rady miejskiej odbyło się zebranie urzędników samorządowych w celu założenia Stowarzyszenia Urzędników Samorządowych. Zebraniu przewodniczył p. Rydzkowski, przedstawiając cele i zadania takiego stowarzyszenia, któremi są moralne i społeczne podniesienie stanu urzędniczego. Organizacja taka jako zawodowa będzie stowarzyszeniem bezpartyjnem i apolitycznem. Na członków zapisało się 30 osób. Do zarządu zostali wybrani pp.: Jędrzejewski prezes, Rydzkowski zastępca prezesa, Ciesielski skarbnik, Kozłowski sekretarz, Saso zastępca, ławnicy: Ziółkowski Teofil, Zakrzewski Jan, Krzyżanowski Ludwik. Komisję rewizyjną stanowią pp. Adamski, Kotlęga i Fenske. Sąd koleżeński: Stojałowski, Klein, Szymański, Neubauer i Stapel.

Pożyteczne dzieło bydgoskiej Izby Rękodzielniczej.



Uczestnicy kursu księgowości w Gołańczy.

Zorganizowany w Gołańczy przez zarząd Izby Rzemieślniczej okręgu bydgoskiego kurs księgowości i prawodawstwa socjalnego zakończył się uroczyście. Wytrwało do końca 22 kursistów, w tem 12 pań. Rozdanie świadectw poprzedziło zebranie mistrzów rzemieślniczych z miasta Gołańczy i okolicy. Referent Izby bydgoskiej wygłosił zajmujący referat „O sytuacji gospodarczej i przystosowaniu warsztatów rękodzielniczych do dzisiejszych stosunków".

Na zebraniu tem byli obecni: prezydent Izby p. Grześkowiak i syndyk Dudkowski; akt wręczenia świadectw absolwentom kursu zaszczycili swą obecnością: miejscowy burmistrz, miejscowy ksiądz proboszcz, kierownik szkoły i zarząd T-wa Przemysłowego z prezesem p. Nowakiem na czele.

Izba Rzemieślnicza przyjmuje jeszcze zgłoszenia samodzielnych rzemieślników, ich żon i córek — pragnących poznać księgowość potrzebną dla zeznań podatkowych.

Hitlerowiec przekroczył granicę Polski

Nasz korespondent donosi z **Chojnic:**

Chojnice, 20.5. Sprowadzono do Chojnic niejakiego Pawła Fuchsa, stale zamieszkałego w Pile (Schneidemuehl), który w pobliżu Konarzyn, powiatu chojnickiego, przekroczył nielegalnie granicę do Polski, gdzie został aresztowany przez naszą straż graniczną.

Fuchs stanął przed sądem grodzkim (doraźnie), przed którym nie mógł podać przyczyn i powodów przekroczenia granicy do Polski. Przy aresztowanym znaleziono pismo, z którego wynika, że został on przed niedawnym czasem przyjęty do oddziału Hitlera.

Sąd skazał Fuchsa na 7 dni więzienia, którą to karę Fuchs przyjął, wobec czego został osadzony w więzieniu karnym w Chojnicach.

Sprawą tą powinny się nasze władze zainteresować i stwierdzić cel wizyty hitlerowca w Polsce.

Bandyta strzela do stróża nocnego

Nasz korespondent donosi z **Pawłowa,** w powiecie chojnickim.

Stróż nocny p. Krajecki przytrzymał podejrzanego nieznanego osobnika z rowerem. W chwili aresztowania osobnik ów oddał do stróża 2 strzały z rewolweru, które na szczęście chybiły, poczem zbiegł. Za uciekającym bandytą oddał stróż strzał z dubeltówki, lecz bez rezultatu.

Tej samej nocy o 20 minut później przytrzymał sołtys w Pawłowie niejakiego Erdmanna z Chojnic, przy którym znaleziono gałkę ołowianą. Powracał on widocznie z kradzieży, ponieważ w pobliżu miejsca aresztowania znaleziono w rowie 4 litry spirytusu.

Lato będzie suche i upalne?

Profesor stacji meteorologicznej w Frankfurcie nad Menem, Franciszek Bauer, przepowiada, że **obecne lato ma być suche i upalne.** Przepowiednię swą opiera na wieloletnich obserwacjach. Suche lata w Europie poprzedzała zawsze najmniejsza aktywność słońca, to znaczy, gdy na słońcu znajduje się najmniej plam. Po suchych latach za ostatnie 50-lecie — 1876, 1887, 1899, 1911 i 1921 — po każdym z tych lat, były dwa lata najmniejszej aktywności słońca. Obecnie, zdaniem tegoż profesora, zbliżamy się do tego okresu — 1933, 1934 rok, mają być latami najmniejszej aktywności słońca, dlatego należy oczekiwać, że lato nadchodzące będzie bardzo gorące i suche, **„jeżeli niedawne działania wulkanów w Ameryce Południowej, nie wniosą nieoczekiwanych zmian** na normalny rozwój warunków meteorologicznych"— nieomieszkał dodać prof. Bauer. A więc, na dwoje babka wróżyła. (KZ)

———o———

Róże i przepowiednia Herriota.

Podczas zeszłorocznej podróży po Francji dzisiejszego zwycięscy, Herriot'a, między innemi zwiedzał on katedrę w Rouen. Wódz radykałów francuskich pisze bowiem książkę poświęconą gotykowi.

Arcybiskup katedry, powiadomiony o wizycie Herriota, wyszedł go powitać. Podczas spaceru, arcybiskup zerwał różę i ofiarował ją gościowi.

— Monsignor, **pańskie róże są cudowne, lecz w Lyonie widziałem piękniejsze okazy.** Pozwoli monsignor, że przyślę mu parę tych okazów.

— Panie prezydencie, obawiam się, że róże te nie przyjmą się na naszej ziemi.

— W takim razie, przyślę również i trochę ziemi. Zobaczy monsignor, że róże przyjmą się wcześniej, niż ja znów będę u steru państwa.

Herriot dotrzymał obietnicy. Przysłał róże w drewnianych skrzynkach wraz z ziemią.

Przepowiednia jego również się spełniła, gdyż róże się przyjęły i na nich już są pąki, a w czerwcu dopiero będzie u steru państwa. (KZ)

Proces o kradzież żony.

„Złodziej miłości" został zbojkotowany towarzysko.

W swoim czasie głośną była we Wiedniu afera małżeńska Arpassych. Właściciel dóbr z pod Bratislawy, obywatel czeski, Arpassy, został przez sąd wiedeński skazany na 1 rok ciężkiego więzienia, ponieważ

ZMUSIŁ SWĄ ŻONĘ, KTÓRA CHCIAŁA GO PORZUCIĆ, PRZY POMOCY GRÓŹB DO POZOSTANIA.

Arpassy miał jej podobno grozić śmiercią na wypadek, gdyby go porzuciła. Sterroryzowana kobieta wniosła do sądu skargę przeciw mężowi. Kiedy Arpassy opuścił więzienie, wystąpił sam przeciw sobie z doniesieniem identycznem do zarzutów, postawionych mu przez żonę.

Tymczasem w Pradze rozpoczął się proces, który trwał dość długo, gdyż Arpassy odwoływał się po kolei do wszystkich instancyj. Sądy wydały wyrok uwalniający właściciela dóbr od winy i kary.

Teraz rozpoczął ambitny ziemianin zaciętą walkę o rehabilitację i

ODZYSKANIE ODSZKODOWANIA ZA ŻONĘ,

która uciekła w międzyczasie z miljonerem amerykańskim Sulkem do Stanów Zjednoczonych.

Arpassy zwrócił się między innemi do władz amerykańskich, oskarżając Sulkego o „alienację" czyli — „kradzież miłości". Sulke ukradł mu miłość żony.

Zbrodnia taka, która u nas nazywałaby się nakłanianiem do wiarołomstwa — należy w Ameryce do najsurowiej karanych przestępstw,

„KRADZIEŻ" KOBIETY JEST W AMERYCE TRAKTOWANA NA RÓWNI Z POSPOLITEMI KRADZIEŻAMI

klejnotów i t. p. Człowiek, na którego tylko pada podejrzenie, że jest „złodziejem" kobiet, nie może się pokazywać w towarzystwie, które go bojkotuje. Często bojkot taki ma znaczenie nietylko moralne, ale czysto materjalne. Na pewnym kupcu, który „ukradł" żonę swemu przyjacielowi, zemścili się cnotliwi mieszkańcy miasta Cincinatti w ten sposób, że zaczęli bojkotować jego sklep, co, rzecz jasna, zrujnowało zupełnie donjuańskiego handlowca.

Dlatego też Sulke broni się rozpaczliwie przed

POSĄDZENIEM GO O KRADZIEŻ CUDZEJ ŻONY.

Szlachcic węgierski Arpassy walczy zaś nie tyle o żonę, na której mu już nie zależy, ile o... odszkodowanie. Taka forma wyjścia z drażliwych sytuacyj jest w Stanach dość powszechna. Tak to pruderja chadza tą samą ścieżką obok dziwnego poglądu, że taka a taka suma pieniężna może zmyć hańbę z czyjegoś honoru.

Walki rasowe w Indjach.



Pisaliśmy już o nich dosyć. Toczą się one między Hindusami i Mahometanami i pochłaniają mnóstwo ofiar. Tem więcej, że policja, nie mogąc rozdzielić zapaśników, strzela często na oślep w walczący tłum. A skutki takiej strzelaniny łatwo sobie wyobrazić.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dezyderjusza, Jana de R.
Jutro: NMP. Wspom. wiern., Joanny.
Wschód słońca: godz. 3,53.
Zachód słońca: godz. 20.

—::—

DYŻURY APTEK:

DYŻURY APTEK (od 23. V. — 26. V.):
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek 14.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:
Dr. Mierzwiński, dnia 22. V. 1932 r., ul. Dworcowa 17, tel. 2247.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Franouska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł operetka **„BAL W OPERZE"**.

We wtorek przezabawna komedja pełna humoru i komicznych sytuacyj **„BĄDŹ MI STRYJEM"**. Zniżki ważne.

W środę premjera stylowej operetki znanego kompozytora Leo Falla **„MADAME POMPADOUR"**, która w tryumfalnym pochodzie przeszła jako królowa operetek przez wszystkie sceny Europy. Główne partje i role odtwarzają pp.: Grabowska (rola tytułowa), Kaupe, Łasowska, Gosławska, Dowmunt (Ludwik XV.), Malinowski, Olędzki, Cybulski, Dytrych, Przebiński, Kaczmarski, Karwicz, Granowski, Klejer. Reżyseruje: M. Dowmunt. Orkiestrę prowadzi prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Kasa zamawiań sprzedaje bilety z premjerowem ożywieniem.

Tanie przedstawienia Teatru Miejskiego na wolnem powietrzu w ogrodzie Patzera.

Więc w czwartek, dnia 26. bm. publiczność będzie miała możność przepędzić czas w ogrodzie Patzera na przedstawieniu operetki **„WESOŁA WDÓWKA"**, która grana będzie na wolnem powietrzu, pod stropem nieba w specjalnej inscenizacji. Tanie bilety, gdyż tylko od 50 gr do 3 zł umożliwią wszystkim miłe i beztroskie spędzenie czasu.

W niedzielę 29. bm. odbędzie się drugie przedstawienie na specjalnie urządzonej scenie w ogrodzie, które wypełni operetka Kalmana **„HRABINA MARICA"**. Obydwa przedstawienia poprzedzi koncert orkiestry teatralnej. Bilety wcześniej nabywać można w kasie gmachu teatru, plac Teatralny, w dniu przedstawienia w kasie ogrodu od godz. 5.

—::—

Pokłosie niedzielne.

Słońce, słońce, tyle słońca, że aż oczy bolały — to było wczorajsze przedpołudnie. Za dużo jednak naraz dobrego, co dla niektórych złem stawać się zaczynało. Zaszumiało, przewiało potężnie, otwarły się niebieskie spusty, sypnęły deszczem i gradem i gotowa burza, która dużo krwi popsuła tym wszystkim, co nie mogli wytrzymać gorąca rozpalonych bruków i przenieśli się do postronnych, bardziej przyjemnych okolic. Długo się na deszcz zbierało, wreszcie się jednak zebrało i spragniona ziemia dostała sporą porcję ożywczego nektaru. Rolnicy mieli uciechę, wycieczkowicze wszelkiego gatunku mniejszą. Ale trudno! Wszystkich naraz zadowolnić nie można, a chleb musi iść przed przyjemnością, też zresztą potrzebną.

Bydgoszcz żyła we wczorajszą niedzielę intensywnie. Mimo upału, tamującego prawie oddech w piersiach. Kiedy trzeba i warto, człowiek się rusza, choćby miał pływać w pocie.

„Strzelnica" zapełniła się gruntownie już w samo południe. Akademja poselska Chrześcijańskiej Demokracji była tak pociągająca, że wielkie tłumy zebrały się chętnie i ofiarnie, by posłuchać słów ważkich i cennych, naszego życia publicznego się tyczących.

Akademij i obchodów w mniejszym zakresie było zresztą więcej. Miało to związek z przypadającem wczoraj „świętem druhen" Stowarzyszeń Młodych Polek. We wszystkich parafjach zebrały się licznie te bojowniczki Akcji Katolickiej, by w maju — miesiącu Marji — poświęcić kilka chwil skupienia i radości swojej patronce. Uroczystości wypadły imponująco i świadczyły o potężnym rozwoju tych pożytecznych organizacyj.

Życie towarzyskie Bydgoszczy, t. zn. tych Bydgoszczan, którzy zostają w mieście bez względu na okoliczności, koncentruje się w miesiącach letnich — a tegoroczny maj bezwzględnie do lata zaliczyć trzeba—w „Teatralce". Przez ten ogród, tak szczęśliwie położony, przepływają tłumy, nie darowując żadnym stolikom. Przy tej frekwencji, poprostu w jakąś „masówkę" się przeradzającej godziłoby się, aby, kto należy, pomyślał o niższem skalkulowaniu cen. A wtedy ruch na pewno jeszcze się zwiększy. **(hak.)**

—o—

— **Tegoroczne obowiązkowe szczepienie ochronne przeciw ospie** dla dzieci jednorocznych, odbędzie się od 6 do 18 czerwca, według planu ogłoszonego w Orędowniku Miejskim. Szczepieniu podlegają także wszystkie dzieci starsze, które jeszcze wcale nie były przeciw ospie szczepione, albo którym szczepienie w roku ubiegłym lub wcześniejsze się nie przyjęło. Pozatem szczepieniu podlegają także osoby starsze, które wskutek jakichkolwiek przyczyn nie były jeszcze wogóle przeciw ospie szczepione, albo nie odbyły ze skutkiem szczepienia powtornego. Odnośne rozporządzenie, plan szczepień, jak i podział miasta na obwody zostanie rozplakatowany na słupach.

Nieszczęśliwy wypadek w kąpieli.

W czasie treningu sportowego uczeń gimnazjalny Witold Julinek, zamieszkały przy ulicy Dworcowej 77, kąpiąc się w ubiegły piątek w kąpielni Petersona, uczynił skok z wysokiej dosyć skoczni do wody. Zamiast jednak rzucić się do rzeki z wyciągniętemi ponad głowę rękami, **rzucił się głową naprzód, skutkiem czego, doznał momentalnie złamanie kręgosłupa, tak, że straciwszy przytomność, począł tonąć.**

Szczęściem, wypadek zauważyli kąpiący się i pospieszyli nieszczęśliwemu młodzieńcowi z pomocą.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Julinka do szpitala miejskiego, gdzie na drugi dzień zmarł.

— **Podziękowanie.** 17 harcerska drużyna bydgoska im. H. Dąbrowskiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Kańciakowi właścicielowi składu przyborów kuchennych przy placu Poznańskim, za bezinteresowną ofiarność, której dowód dał p. Kańczak przez ofiarowanie drużynie dużego garnka kuchennego.

Swojskie uty.

V.

W łzy się skraplają uczuć nadmiary:
Rozkoszy zachwyt, rozpaczy szczyt,
Goryczy czary, pieszczot nektary...
W łzy się skraplają jako nadmiary;

Jęki ruiny, zwycięstw fanfary
Mokremi perły kończą swój mit —
W łzy się skraplają uczuć nadmiary:
Rozkoszy zachwyt, rozpaczy szczyt...

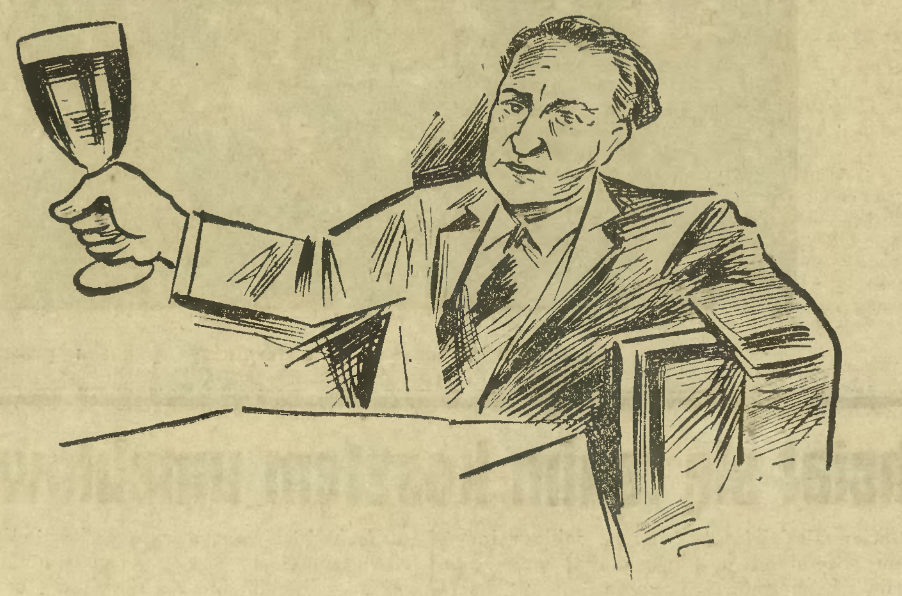
Kr. Stasicki.

— **Pełna szkoła przygotowawcza** istnieć będzie nadal przy Żeńskiem Katolickiem Gimnazjum Humanistycznem miasta Bydgoszczy. Zamiast klasy I. gimn. otwiera się na rok szkolny 1932/33 dalszą klasę przygotowawczą, odpowiadającą poziomowi klasy V-tej szkoły powszechnej. Promowane uczennice klasy C. przechodzą do tej klasy bez egzaminu.

W myśl rozporządzenia Kuratorjum O. S. P. Nr. II. 11884/32 z dnia 24 kwietnia 1932 r. dot. spisu dzieci, uczęszczających do szkół od 7 do 13 roku życia, zechcą rodzice dzieci w wyżej wymienionym wieku, uczęszczających do naszej szkoły przygotowawczej wzgl. naszego gimnazjum zgłosić pisemnie względnie ustnie w dniach 23, 24 i 25 maja br. do szkoły powszechnej swego rejonu z podaniem, że dzieci na przyszły rok szkolny (1932/33) będą nadal uczęszczały do tut. gimnazjum wzgl. szkoły przygotowawczej.

—::—

Samopoczucie.



Nigdym nie pragnął bogactw ni tytułów,
Ni mi ordery były pożądane.
Są one nieraz jak dzwonki blaszane,
Które przywiesza się pod szyją mułów

Bogactwem mojem było piękno duszy,
Słońce mi w herbie dała dobra wróżka,
Tych skarbów żaden złodziej mi nie ruszy;

Mogę rozdawać je królewskim gestem
I nigdy hojność ta mię nie zuboży,
Bo każda chwila życia dla mnie tworzy
I z każdym rokiem wciąż bogatszy jestem.

Więc chociaż chodzę w ubogiej opończy,
Jak mocarz czuję się przy szklance wina,
Bo przecież we mnie wszechświat się zaczyna
I kiedyś ze mną także się zakończy!

Henryk Zbierzchowski.

Wyrafinowana oszustka przed sądem.

Donosiliśmy w swoim czasie, o nieznanej oszustce, która chodziła po domach biednych Niemek w Bydgoszczy i przedstawiając się za członkinię „Wohlfartsbundu", oferowała im nabycie 20 centn. węgla po cenie 1,50 zł za centnar, pobierając przytem tytułem wpłaty pewne kwoty pieniężne. W ten sposób, jak stwierdzono, naciągnęła p. Charlotę Klosową na 30 zł i p. Roezkową również na 30 zł. Nie dosyć jednak na tem, oszustwa jej sięgały dalej. Pobrawszy od p. Roezkowej w podstępny sposób 30 zł, następnego zaraz dnia zjawiła się znowu u niej i pod pozorem, iż jest wydelegowaną przez „Związek Frauenverein" w Bydgoszczy, wyłudziła od niej 1206 zł, które rzekomo miała ulokować w „Wohlfartsbundzie" na korzystny procent. Obiecywała bowiem wypłacać pani R. tytułem procentu 5 zł miesięcznie z bezpłatnem udzielaniem trzy razy w tygodniu obiadów. Wyłudziwszy pieniądze, oszustka naturalnie już się więcej poszkodowanym nie pokazywała.

W dochodzeniach policja trafiła na ślad oszustki i wkrótce ją ujęła. Okazało się, że kombinatorką tą była 29-letnia Stanisława Góralska, krawcowa, zamieszkała w Grudziądzu, która obecnie za swe grzechy odpowiadała przed sądem okręgowym.

Sąd, uznając oskarżoną winną zarzuconych jej powyższych wyczynów, skazał ją na 6 miesięcy więzienia.

—o—

— **Jarmark na wełnę w Poznaniu.** Od 16—18 czerwca odbędzie się drugi jarmark wełny w Poznaniu. Dnia 31 maja odbędą się przetargi na dostawy znacznych partyj sukna i koców dla wojska i że wobec tego zapotrzebowanie na wełnę będzie bardzo poważne. Procent wełny krajowj, wymaganej przy dostawach został powiększony i wynosi 30%. Uznaną będzie jedynie wełna sprzedana na jarmarkach poznańskich.

— **Tępienie szczurów.** W przyszłą sobotę odbędzie się powtórne masowe odszczurzenie Bydgoszczy i przedmieści. Wszyscy właściciele wzgl. zawiadowcy nieruchomości winni wyłożyć truciznę (Ciasto fosforowe). Niewyłożenie będzie karane.

Wyścigów konnych w tym roku u nas nie będzie!

Ze względu na kryzys gospodarczy jaki obecnie przeżywamy, uchwalono na posiedzeniu Komitetu do spraw wyścigów konnych zawiesić w roku bieżącym działalność kilka torów w Polsce między innemi i **w Bydgoszczy,** tory o mniejszych obrotach w totalizatorze tak, że wyścigi odbędą się tylko w Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Lublinie i Katowicach, które z powodu swego położenia w centrum przemysłowem rokują lepsze nadzieje pod względem obrotu we wzajemnych zakładach.

Ponieważ środki płynące na wyścigi konne z odliczeń pozostających do dyspozycji Ministra Rolnictwa z konieczności muszą być znacznie ograniczone, zaszła powyższa zmiana.

Nie dowodzi to jednak, że wyścigów w Bydgoszczy już nie będzie, tak nie jest, bo **tor wyścigowy w Bydgoszczy nadaje się najlepiej** na urządzanie wyścigów a do tego Bydgoszcz jest naprawdę pierwszem miastem, w Polsce, które zrozumiało potrzebę podtrzymania wyścigów konnych i dało coś hodowli, również **z miejskich funduszów** ustanowiona jest „Wielka nagroda bydgoska" przeznaczona wyłącznie dla koni urządzonych w Wielkopolsce i na Pomorzu co będzie **bodźcem dla hodowli miejscowej,** już doskonale rozwiniętej.

Miejmy nadzieję, że już w przyszłym roku wznowione zostaną wyścigi w Bydgoszczy, które w tak krótkim czasie zyskały na popularności w szerokich warstwach publiczności.

Nieszczęśliwe wypadki.

Od pewnego czasu daje się zauważyć, że różne przedsiębiorstwa bądź to wcale nie zgłaszają zachodzących w ich przedsiębiorstwach nieszczęśliwych wypadków wzgl. zgłaszają je w tak opóźnionym terminie, że giną wszelkie ślady i okoliczności służące do stwierdzenia przyczyn wypadku, co wychodzi prawie zawsze na szkodę okaleczonych.

Zwraca się przeto uwagę na postanowienia §1552 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19-go lipca 1911 w myśl których należy donosić o wydarzeniu się nieszczęśliwych wypadków w przeciągu dni 3 tak Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu jak i Miejskiemu Urzędowi Porządku Publicznego w miejscu za pomocą specjalnego formularza, który najdokładniej winien być wypełniony.

Odnośne formularze „Doniesienia o wypadku" nabyć można bezpłatnie w Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego ul. Grodzka 25 pokój 13 I. p.

Winni uchybień w tym kierunku podlegają grzywnie w wysokości 300 zł w myśl § 1556 powyższej ordynacji.

Huragan w powiecie bydgoskim.

Padał grad wielkości jaj gołębich.

W dniu wczorajszym (w niedzielę) w godzinach pomiędzy 4 a 5-tą po południu przeszedł środkiem powiatu bydgoskiego — dolina Prawisły, od Nakła w stronę Fordonu — huragan, wyrządzając znaczne szkody.

Najwięcej ucierpieli osadnicy w Dąbrówce Nowej, Zgodzie, Zawadzie, Teresinie, Kruszynie i Ślesinie.

Padał grad wielkości jaj gołębich. **Szyby w Ślesinie są wybite** prawie w połowie, gdyż burza przeszła tylko nad częścią tej wsi. Korony drzew są postrącane, **zasiewy zniszczone.**

W Brdyujściu statek Lloydu Bydgoskiego — „Konrad" odbijał od brzegu w czasie nawałnicy. Woda była tak wzburzona, że fale **zalewały pokład,** tak jak na oceanie... Sztorm był bardzo silny. Statek jechał przechylony. Pasażerowie użyli wiele przygód. Koło Kapuścisk nie było już śladów „trąby powietrznej".

Afrykańskie upały.

O godzinie 2 po południu termometr wskazywał w słońcu **40 stopni** ciepła.

Po przejściu burz (**miejscowych,** tylko w północnej części Poznańskiego) nastąpiło nieznaczne ochłodzenie.

Dziś, 23 maja przed południem, notujemy w Bydgoszczy 26°.

Stacje meteorologiczne zapowiadają:

Od wtorku, t. j. dnia 24 maja nastąpi **okres pogody chmurnej, chłodnej i dżdżystej.**

— **Srebrne gody.** W pierwsze święto Zielonych Świąt p. Bronisław Korumski, mistrz rzeźnicki, obchodził ze swą zacną małżonką Anielą z domu Bonin, srebrne gody małżeńskie. Na intencję małżonków odbyło się w kościele Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Degórskiego. Małżonkowie znani są ze swych uczuć katolickich, a należąc do różnych stowarzyszeń, wpierają je pracą i skrajnemi darami. Szczęść Boże w dalszem pożyciu małżeńskiem!

—::—

Sokół żeński.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimnazjum Kopernika.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I. od 6,30 w szkole wydziałowej. Ćwiczenia senjorek od godz. 8 tamże.

Pani słoniowa dostała młode.



Zdarzyło się to w ogrodzie zoologicznym w Monachjum. Taki mały noworodek z gatunku słoni, wielkości średniego psa, ma być najpociesznicjszem stworzeniem. Tylko niebezpiecznem jest zbliżać się do niego. Matka każdy ruch w stronę jej dziecka uważa za akt nieprzyjaźni i odpowiednio do tego się zachowuje.



Akademja chadecka w „Strzelnicy" podczas przemówienia posła Kopocza.

Chciał się tanim kosztem umeblować.

Pewien złodziejaszek, chcąc sobie założyć własne gospodarstwo, długo szukał mebli „do nabycia" bezpłatnie. Wreszcie „wywąchał", że w szopie majątku Zimne Wody pod Bydgoszczą, znajdują się mebelki, jak ulał dla niego, które złożył tam na chwilowe przechowanie p. Jan Kłosowski. Złodziejaszkowi serce się rozradowało, bo przy mebelkach było i urządzenie kuchenne, więc tylko iść i brać. W tym też celu dobrał sobie do pomocy kolegów „po fachu" i ciemna nocą wspólnemi siłami wyłamali zamki do szopy, a następnie wynieśli wszystkie meble, nie zapominając i o kuchennych.

Ale niestety, wszystkie zabiegi złodziejaszka w celu założenia sobie własnego gospodarstwa spełzły na niczem. Kradzież bowiem została wykryta, sprawcy rozpoznani i meble odebrane. Jak pech, to pech...

Wyrafinowana kradzież ubrania.

Wieśniacy, przybywający do miasta, są najlepszym materjałem dla złodziei, nie obeznani bowiem z różnemi sztuczkami złodziejskiemi, bardzo często padają ich ofiarą. Taką ofiarą padł w ubiegłą sobotę 18-letni Władysław Kilichowski, zamieszkały w Paulinie, pow. bydgoskiego.

Kilichowski przybył z matką do miasta, celem kupienia sobie nowego ubrania, które też nabył w jednym z tutejszych składów przy ul. Długiej.

Na ulicy Jezuickiej matka kazała mu zaczekać na siebie w sieni jednego z domów, a sama udała się jeszcze za sprawunkami.

Kilichowski usiadł na schodach, kładąc paczkę z ubraniem nieco w tyle za sobą. W pewnej chwili zauważył, że przez sień przeszedł jakiś osobnik i zniknął w korytorzu. Wrótce potem nadszedł drugi, który zagadnął Kilichowskiego, czy nie widział przypadkiem przejeżdżającego ulicą zielono-szarego samochodu. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, osobnik przeprosił go bardzo i odszedł.

Ale po odejściu osobnika wieśniak z przerażeniem spostrzegł, że paczki z ubraniem już przy nim niema. W chwili bowiem, gdy jeden ze złodziei pytał go o samochód, drugi tymczasem, zaczajony z tyłu, skradł mu paczkę i przez podwórze ulotnił się.

Wieśniak udał się z płaczem do policji, ale szukaj wiatru w polu...

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża!!!

ZE SPORTU.

Niespodzianki w zawodach o mistrzostwo Ligi.

Warszawa. (PAT) **Legja przegrała niespodziewanie z Warszawianką** w stosunku 2:3 (1:1).

Poznań. (PAT) **Warta rozgromiła Wisłę** 8:3 (5:0).

Katowice. (PAT) **Ruch pokonał Pogoń** 3:1 (2:0).

Lwów. (PAT) **Czarni wygrali z Garbarnią** 2:1 (2:1).

Mecz dwóch Śląsków.

Bytom. (PAT) Na Śląsku niemieckim w Bytomiu odbył się **mecz piłkarski obu Śląsków niemieckiego i polskiego** z wynikiem 1:1 (1:0).

Nowe rekordy Polski w sztafetach.

Warszawa. (PAT) W Warszawie odbyły sie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy, na których **sztafeta AZS. pobiła dwa rekordy Polski,** osiągając w sztafecie **3 razy 1000 metrów** czas 7 min. 46 sek. i w sztafecie **4 razy 400 m.** czas 3 min. 26,8 sek. Wyniki te stanowią nowe rekordy Polski. W ogólnej punktacji drużynowe mistrzostwo i tytuł drużynowego mistrza Warszawy w lekkoatletyce zdobył AZS.

—::—

Wieczór krajoznawczy.

Zrzeszenie kół krajoznawczych młodzieży szkolnej miasta Bydgoszczy urządza w sobotę dnia 28. bm. o godz. 20 w sali Patzera ul. Św. Trójcy **wieczór krajoznawczy.** W programie inscenizacja pieśni ludowych, deklamacje, śpiewy solowe, tańce i utwory muzyczne. Program urozmaica wesoła konferencjerka. Program w wykonaniu uczniów i uczennic bydgoskich szkół średnich. Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł. Czysty dochód przeznaczony na urządzenie świetlicy krajoznawczej.

Napewno podobać się będą dekoracje sceny, opracowane na podstawie czystych wzorów ludowych.

—::—

Manifestacja narodowa w Grudziądzu

ku czci pamięci Mikołaja z Ryńska.

Przy pięknej pogodzie odbyła się wczoraj z inicjatywy „Sokoła" grudziądzkiego manifestacja poświęcona pamięci bohatera Pomorza, Mikołaja z Ryńska, którego Krzyżacy 1411 r. ścieli na rynku grudziądzkim.

W ogrodzie Teatru Miejskiego zebrały się organizacje, a przedewszystkiem Sokolstwo III. okręgu z dwoma sztandarami gniazda pierwszego z Grudziądza i gniazda z Mniszka. Licznie przybyło gniazdo Łasin.

Pochód na rynek ruszył z orkiestrami 64 i 65 pułku piech. na czele. Rynek wypełniły organizacje wraz z publicznością, która wyszła z kościoła farnego.

Uroczystość zagaił prezes III. okręgu „Sokoła" **Stanisław Kunz** stwierdzając, że manifestację zorganizował „Sokół" tak, jak rok rocznie urządzał obchód Grunwaldzki. Mówca zachęca do jedności i zgodnej pracy dla dobra Polski, bo o miedzę czyha wróg.

Zjednoczone chóru śpiewacze pod batutą p. Osińskiego odśpiewały z werwą **„Złamane berła"** Feliksa Nowowiejskiego, **„Hymn Pomorza"** odśpiewał chór pod batutą p. Kazimierza Szymańskiego.

Główne przemówienie wygłosił **senator Kulerski.** Zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, jakie nam grozi ze strony nowoczesnych Prusaków. W Gdańsku odbywa się mobilizacja Hitlerowców, dlatego koniecznie trzeba, aby społeczeństwo stało w zwartym szeregu. Ale i rząd ma obowiązek czuwania i nie powinien przeoczyć ani zlekceważyć tej sprawy.

My tutaj gotowi jesteśmy do ofiar jak największych, do tych samych, jakie poniósł **Mikołaj z Ryńska.**

Mówcy zgotowano owacje. Referent oświatowy Sokolstwa p. **Albin Nowicki** naszkicował postać bohatera i męczennika dla sprawy polskiej **Mikołaja Ryńskiego.** Przemówienie to wywarło na słuchaczach wrażenie.

P. **Wacław Gańcza,** zapraszając na wtorkową akademję dla uczczenia Mikołaja Ryńskiego, przedłożył z aplauzem przyjętą rezolucję:

„Mieszkańcy prastarego polskiego Grudziądza, obchodząc dziś 521-szą rocznicę okrutnej śmierci męczennika sprawy narodowej Mikołaja z Ryńska, podstępnie pojmanego przez wielkiego mistrza krzyżackiego Henryka Plauena i z jego rozkazu publicznie zamordowanego w maju 1411 roku na Rynku Grudziądzu, **przysięgają uroczyście,** że jak zginął nasz bojownik o morze polskie i prawa Polski na Pomorzu, tak też **wszyscy mieszkańcy Grudziądza gotowi są, zawsze na każde zawołanie Ojczyzny złożyć w ofierze mienie i życie za nierozerwalność Państwa Polskiego.**

Z tego miejsca, na którem Niemcy ścięli głowę niezmordowanemu i nieustraszinemu obrońcy polskości za to, że dokonywał po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem wraz z wojskami polskiemi zajęcia z rąk Krzyżaków grodów i zamków w Ziemi Chełmińskiej, lud pomorski, pomny składa w dniu bolesnej rocznicy stracenia przyrzeczenie, że pamięć o Nim i czyny Jego przyświecać będą nam i przyszłym pokoleniom naszym, jako wzór patrjoty, miłującego nadewszystko Polskę i stojącego na straży Jej granic, aż do ostatniej kropli krwi".

Wspólnem odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono manifestację.

Generał Józef Haller w ostatniej chwili z powodu nagłego wyjazdu do Poznania odmówił udziału w manifestacji. Nadmienić wypada, że inicjatorami godnego uczczenia Mikołaja z Ryńska byli, pracujący już od lat w tej materji: em. pułkownik **Dobrowolski** oraz archiwarjusz m. Grudziądza ks. kanonik J. A. **Łukaszkiewicz.**

Osobne podziękowanie należy się radcy miejskiemu p. **Kwiaśniewskiemu** i inspektorowi ogrodów miejskich p. **St. Wodwudowi,** których staraniem był rynek grudziądzki pięknie przystrojony.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera doskonałego podwójnego programu: arcysensacyjny film p. t. **„Dwa piekielne dni"** z Carlo Aldinim oraz **„Jego największa ofiara"** sensacyjny film wschodni. Kupony ważne. Ceny zniżone do 50 proc.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni jeden z najpiękniejszych dźwiękowców z wspaniałemi krajobrazami niebotycznych Alp, starannie ujętego filmu p. t. **„Trzech djabłów z Matterhorn".** Każdy powinien widzieć śliczne zdjęcia tego cudu natury. Bardzo zajmujący i bogaty nadprogram: Tygodnik Foxa i aktualny Tygodnik Ufy.

MARYSIEŃKA. Wspaniały film p. t. **„Dama Kameljowa"** już tylko krótki czas będzie wyświetlany. Arcysensacyjny film **„Szmuglerzy amerykańscy"** jest doskonale ujęty i bardzo zajmujący.

NOWOŚCI. Premjera dramtu dźwiękowego **„Dziecko grzechu"** odbyła się przy wypełniającej widowni, pomimo upałów. Potężny to utwór, wzruszający do łez. W nadprogramie tryskająca z werwą i humorem komedja z udziałem ulubieńców publiczności, wesołków Laurela i Hardyjego p. t. „Gubernator na inspekcji".

REWJA. Na ekranie **„Miłość i łzy Szopena"** oraz **„Królowa jazzbandu".** Z dniem dzisiejszym początek I. seansu o godz. 7,15.

Dyrektor banku odebrał sobie życie

(PAT) W sobotę wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w serce dyrektor oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych w Kielcach Jan Płóciennik.

Popełnił on samobójstwo pod wpływem depresji moralnej; pozostawił on dwa listy: jeden do żony, drugi do dyrekcji banku. Przybyła z Poznania komisja centrali banku, która przystąpiła do badania ksiąg.

Czterech topielców w stolicy w jednym dniu.

Warszawa, 23. 5. (Tel. wł.). Wczorajszy upalny dzień zachęcił warszawian do używania kąpieli. **Wisła pochłonęła też 4 ofiary,** a mianowicie dwóch studentów politechniki, 9-letniego chłopca, oraz 1 mężczyznę, którego trupa dotychczas nie odnaleziono.

Saito tworzy gabinet.

Londyn. (PAT) Z Tokio donoszą, że mikado zawezwał do siebie byłego gubernatora Kordi **Saito i powierzył misję tworzenia gabinetu.** Saito misję przyjął i spodziewa się utworzyć gabinet już w dniu jutrzejszym. W Londynie fakt powierzenia Saito steru rządu uważają **za zamiar powołania rządu silnej ręki, celem opanowania sytuacji.**

Admirał Saito, były minister marynarki i były gubernator Korei ma obecnie 74 lat. Był on członkiem delegacji japońskiej na konferencji morskiej trzech mocarstw w Genewie w r. 1927.

Imprezy niedzielne w Poznaniu.

Otwarcie wystawy afiszów wojennych. — Koncert muzyki słowiańskiej. — Strzelanie królewskie Bractwa Kurkowego.

Poznań, 23. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu szereg imprez.

Otwartą została we wielkiej hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich pierwsza, nietylko w Polsce ale i zagranicą **wystawa historyczno-wojenna,** pod nazwą „Plakat wojenny w Polsce i w państwach koalicyjnych“. Wystawa ta zorganizowana została przez Towarzystwo Wydawnicze „Polska armja Błękitna“.

Otwarcia dokonał wojewoda lubelski Malcsławski. Zkolei przemawiał gen. Haller.

W auli uniwersyteckiej odbył się wczoraj w południe wielki **koncert muzyki słowiańskiej.** Przy udziale Ireny Dubiskiej, tenora Reua i innych wybitnych solistów.

Również w dniu wczorajszym odbyło się strzelanie o godność króla poznańskiego Bractwa Strzeleckiego. Królem został mistrz fryzjerski **Nikodem Buczyński.**

— **Ś. p. Józef Weber.** Po długich cierpieniach zmarł w dniu wczorajszym jeden z najpopularniejszych w Bydgoszczy akwizytorow ogłoszeniowych, właściciel biura „Iro“ śp. Józef Weber, przeżywszy lat 63. Zmarły pochodził z okolic Pleszewa i był agronomem. Przez długie lata był właścicielem majątku ziemskiego Wilcze w pow. Bydgoskim, później rozparcelowanego. Miał wielu przyjaciół. R. i. P.

— **Omyłki druku.** W niedzielnym numerze naszego pisma, w artykule p. t. „Z pod szubienicy na wolność“, zaszła omyłka w druku. Mianowicie mylnie wydrukowano, że oskarżonego bronił p. adwokat dr. Typrowicz, albowiem bronił go p. adwokat dr. **Trzciński.** Następnie w 26 wierszu od góry zamiast „sprzeciwne“, winno być **sprzeczne** odpowiedzi.

Z ruchu towarzystw.

„Dzwon“. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o 20 w szkole.

„HALKA“. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 20 dla czynnych i senjorów. Z powodu bliskich występów obecność wszystkich konieczna.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia we wtorek i piątek o godz. 18,30 w sali Rzeźni Miejskiej. We wtorek, 24. bm. o godz. 20 tamże zebranie Wydziału Sokolic.

Klub Sportowy S. P. D. Jutro 24. bm. o godzinie 20 zebranie plenarne w szkole. Bardzo ważne sprawy.

„Urania“. 22. bm. o godzinie 19 trening na stadjonie.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie plenarne obu oddziałów dziś po majowem nabożeństwie. Referat wygłosi prof. Białecki.

„Szopen“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u Kleinerta.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Zbiórka I. zastępu starszych dziś po majowem nabożeństwie.

Sokół III. Dzisiaj posiedzenie Wydziału Wychowania Fizycznego. Obecność wszystkich pożądana.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy kościele ks. ks. misjonarzy. Zebranie miesięczne dziś w poniedziałek o godz. 20 w zakładzie księży misjonarzy przy ul. Osolińskich.

Młódź warszawska uczciła pięknie Głowę chrześcijaństwa.

Warszawa, 23. 5. (PAT). Dziś w Dolinie Szwajcarskiej odbyła się **uroczysta akademja celem uczczenia 10-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI.,** urządzona przez młodzież szkół zawodowych i wieczornych dokształcających oraz przez młodzież pozaszkolną. Na akademji byli obecni **J. E. ks. nuncjusz apost. Marmaggi, duchowieństwo, młodzież szkolna, harcerze oraz delegacje stowarzyszeń społecznych i religijnych.** Na program akademji złożyły się popisy wokalno-muzyczne w wykonaniu stowarzyszenia młodzieży polskiej i harcerstwa. W imieniu zebranej młodzieży złożył hołd Ojcu św. p. Kazana. Na zakończenie akademji orkiestra wykonała hymn narodowy i marsz papieski.

Kupony ulg. do Cyrku Staniewskich

dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej szerokich sfer i pragnąc dać możność spędzenia trzech godzin bez troski w wielkim cyrku Staniewskich i oglądania pierwszorzędnych atrakcyj, dotychczas nie widzianych w Bydgoszczy, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ postarało się o poważną **zniżkę aż 50-procentową na dzisiejsze, poniedziałkowe przedstawienie cyrkowe.** Kupon ulgowy, znajdujący się w dzisiejszym numerze należy wyciąć i wykazać przy kasie cyrkowej przy kupnie biletów. Zniżka ta 50-procentowa obowiązuje na **wszystkich miejscach — i tylko w dniu dzisiejszym** dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

Równocześnie dyrekcja Cyrku zawiadamia nas, iż dla organizacyj, związków i stowarzyszeń nabyć będzie można zbiorowe bilety o zniżonej cenie w czasie od godz. 16—18 u p. dyr. Gorskiego na placu cyrkowym.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 24 maja.

WARSZAWA—RASZYN. 12.10: Płyty. 13.35: Płyty. 1.45: Płyty. 15.15: „Chwilka lotnicza“. 15.25: „Organizujmy lotniska“. 15.45: Komuikaty dla żeglugi i rybaków. 16.03: „Listy od dzieci“. 16.20: „Łowiectwo a przyroda“. 16.40: Płyty. 16.55: Odczyt w języku azerbeidżańskim pt. „Idea niepodległości w literaturze Azerbeidżamu“. 17.10: „O porażeniu elektrycznem“. 17.35: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Warsz. 19.15: „Bieżące wiadomości rolnicze“. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty: 20.00: Feljeton: „W ogrodzie Tarnowskich“. 20.15: Koncert popularny. Wyk.: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej“. 21.45: Skrzynka pocztowa techniczna. 22.00: Recital fortepianowy Very Brock. 22.50: Muzyka taneczna.

Stan wody na Wiśle dnia 23 maja: Zawichost 1,32; Warszawa 1,29; Płock 1,08; Toruń 1,34; Chełmno 1,22; Tczew 1,44.

Z innych miejscowości **z powodu uszkodzenia linji telefonicznej** notowań niema.

Bank Polski płacił dnia 23 maja za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,54
franki szwajcarskie	173,87
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	174,22
liry włoskie	45,62
korony czeskie	26,22

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 5. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50— 28,75
Pszenica	29,75— 30,00
Jęczmień przemiałowy	21,75— 22,57
Jęczmień browarowy	24,50— 25,00
Owies nowy	22,50— 23,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25— 43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25— 46,25
Otręby żytnie	17,25— 17,50
Otręby pszenne	16,00— 17,00
Otręby pszenne (grube)	17,00— 18,00
Rzepak	00,00— 00,00
Gorczyca	00,00— 00,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	32,00— 36,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00
Makuch lniany 36—38%	25,00— 27,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00— 19,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 21 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. konw.	37,75
4% poż. dolarowa	46,00
6-proc. poż. dol.	52,50
7-proc. poż. stabil.	47,00—44,00
Akcje w złotych:	
Bank Polski	0,00— 71,00

Tendencja utrzymana.

Stolica — księciu poetów niemieckich.

Wielkość — Goethego. — Jaśniejsze okresy w historji. Warszawa oceniła poetę za życia.

Warszawa, 22. 5. (PAT). W sali uniwersytetu warszawskiego odbyła się dziś w południe akademja ku uczczeniu **setnej rocznicy śmierci Goethego,** urządzona przez **uniwersytet warszawski oraz warszawskie Towarzystwo Naukowe.** Akademja zgromadziła liczną publiczność, młodzież akademicką, przedstawicieli nauki i sztuki itp. Na uroczystość przybył również **poseł niemiecki** w Warszawie von Moltke oraz członkowie poselstwa. Na podjum zasiadł w uroczystych szatach senat uniwersytetu. Zagaił uroczystość dłuższem przemówieniem rektor prof. dr. **Łukaszewicz,** podnosząc, że akademja ta jest oddaniem hołdu wartości ogólno-ludzkiej. Omawiając **stosunki polsko-niemieckie,** mówca podkreślił, że mimo stałych zatargów między obu narodami, istniały **okresy przyjaźni i współpracy,** czego choćby dowodem są stosunki polsko-niemieckie w okresie, w którem żył Goethe oraz m. in. fakt, że Goethe był członkiem **Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.** Następnie prof. **dr. Łempicki** omawiał twórczość Goethego, poczem przeprowadził porównanie twórczości **Goethego i Mickiewicza.** Następnie odbyła się część artystyczna akademji.

W sobotę, dnia 21 maja 1932 r. o godzinie 4-tej po południu zasnął w Bogu wskutek nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy, jedyny syn, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn ś. p.

Witold Julinek

uczeń V. kl. Gimnazjum Humanistycznego

przeżywszy lat 18, o czem donoszą w niepocieszonym smutku

Matka, siostra i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Warszawa, Grudziądz.

Eksportacja drogich zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Dworcowej 100 w poniedziałek, dnia 23 bm. o godzinie 5-tej na cmentarz ewangelicki. (9891

Organizatorzy i zastępcy losowi!

Podajemy do wiadomości, że wprowadzamy nowo kombinowany dotychczas w Polsce nieznany dział sprzedaży obligacyj losowych na raty, przyczem zakupujący otrzymuje **zwrot nietylko** wpłaconych rat, ale i odsetki od tychże. Celem rozszerzenia sztabu organizatorów poszukujemy poważnych i zdolnych współpracowników, za wysoką prowizją. Organizatorzy, mający wprowadzony sztab zastępców, otrzymają specjalną prowizję. (9913

Kasa Zaliczkowa i Kredytowa, Kraków, Gołębia 2.

---

†

W niedzielę, dnia 22 maja 1932 r. o godz. 12.30 zmarł w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec ś. p.

Józef Tomasz Weber

były obywatel ziemski

przeżywszy lat 63 i pół, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i synowie.

Bydgoszcz, Zacisze 9, m. 5, dnia 22-go maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 maja o godzinie 16-tej z kostnicy szpitala powiatowego na Bielawkach na cmentarz parafji Św. Wincentego à Paulo. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę o godzinie 8-mej w kościele parafjalnym Św. Wincentego à Paulo.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (9923

Miki! Przybędę o ile przyniesiesz ładny **lornion.**

Najładniejsze ma (9889

Zakaszewski

ul. Gdańska nr. 9.

Irma.

Podaję do publicznej wiadomości, że firma

Malikowski i Drozdowski Ziemiopłody w Koronowie

została z **dniem 1 maja rb.**

zlikwidowana.

Natomiast nadal prowadzę **interes zbożowy** pod mojem nazwiskiem.

9881 Z poważaniem

Bernard Drozdowski.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 24. 5. 32 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 4 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (9930

szafę bibljoteczną, biurko, leżankę, bufet, stół rozciągany na 12 osób, pianino czarne.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, 24. V. 32 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę przy ul Pomorskiej 55/56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (9932

biurko, bufet, szafę bibljoteczną, stolik pod maszynę, regał.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25. V. 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (9931

bufet, kredens, 2 fotele, motor, stół rozciągany.

Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Młyn motorowy

nowocześnie urządzony, w dobrej okolicy **wydzierżawię** lub przyjmę **wspólnika**. Zgłoszenia

T. Prejs, Bogusławki

p. Nawra (Toruń). (9926

Kupimy

barak blaszany

dobrze utrzymany, nadający się na małe biuro i składanie narzędzi. Oferty z podaniem rozmiarów i ceny prosimy kierować do (9911

Schenker i Ska, Gdynia

Wydział powiatowy pow. wyrzyskiego

Zarząd Drogowy.

Wydzierżawienie drzew owocowych

z alei szosowych, położonych na terenie powiatu wyrzyskiego odbędzie się drogą **publicznej licytacji** najwięcej dającemu za gotówkę

dnia 2 czerwca br. o godzinie 1-szej popoł. w Nakle w lokalu p. Betszera (dom p. Hallera).

Warunki dzierżawy zostaną przed terminem opublikowane.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

9933) **I. Wuyek** — Starosta Powiatowy

---

†

Zawiadamiam niniejszem, że w dniu 3 czerwca br. przypada pierwsza bolesna rocznica zgonu mojego najukochańszego męża ś. p.

Franciszka Kruczyńskiego

Msza św. żałobna

za Jego duszę odbędzie się w środę 25 maja o godz. 6 15 w kościele św. Trójcy.

9899) **Żona.**

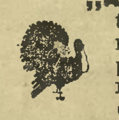
CEGŁĘ

z najlepszej gliny 9863)

dobrze wypaloną dostarcza z nowej produkcji punktualnie i stale począwszy od 30 maja. Zamówienia przyjmuje się już teraz. Najtańsze ceny. Korzystne warunki zapłaty.

IMPREGNACJA, Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 4 — Telefon 1214, 1215.



„Avisan“ to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać waptekach i drogerjach. (7251

Kasyno Obywatelskie

Śniadeckich 32, wydaje

smaczne obiady po 80 gr.

EKSPEDJENT

branży kolonjalnej potrzebny od 1. 6. 32. Reflektuje się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę, która okazać się może dobremi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnem utrzym. i odpisy świadectw

9925) **Emil Lniski, Kartuzy.**

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Lilje (6065
na Boże Ciało i wianuszki dla dziewcząt. Gdańska 51.

Niklownia.
Posrebrzam, złocę, nikluję, szlifuję wszelkie ostrze ładownia akumulatorów. Mostowa 2. (9807

Czosnek
1 kg. 2 zł, 50 kg. 80 zł. S. Tomaszewski, Toruń, Chełmińska 10. (9695

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy
piekarnia, ogród, dochód 8.600 cena 70.000. Trzypiętrowy, ogród, śpichrze, stajnia, garaż, składy i mieszkanie wolne, dochód 7.500 cena 55.000. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3. (9775

Place
budowlane tanio na sprzedaż. Józef Borowski, Wilczak, ul. Osada 23. (9868

Place
budowl. przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone, za dogodną spłatą sprzedaje Fr. Peterson, Okole, tel. 87. 5980

Dobrze
prosperująca ca. 50 lat istniejąca fabryka wód mineralnych i rozlewnia piwa zaraz na sprzedaż, z powodu przesiedlenia, przytem mieszkanie, sklepy, stajnie, chlewy, śpichlerze itd. Of. proszę nadesłać do adm. Dz. Bydg. pod „W. M.“ (9724

Dom
mórg ogrodu, mieszkanie wolny pokój z kuchnią w dużej wiosce tanio na sprzedaż. Of. pod „3000“ do filji Dz. Bydg. (6056

Gospodarstwo
42 morgowe, 2 klm. od dworca, budynki nowe, ziemia dobra, zaraz na sprzedaż. Józef Grządziński, poczta Kotomierz pow. Bydgoszcz. (9884

Gospodarstwo
44 mórg odpowiedniej ziemi, wtem 8 łąki, budynki prima, dom 4 pokoje, sad owocowy, przy szosie, prywatne, cena 9000, wpłata do ugody. Wiad. Toruńska 1, Łojek. (9903

Rzeźnictwo
w pełnym biegu z zapędem elektrycznym i mieszkaniem korzystnie do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. (9898

Skład obrazów
wraz ze szklarnią przy ruchliwej ulicy Poznania z powodu zmiany branży zaraz na sprzedaż tylko za gotówkę. Oferty „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 55,168. (9912)

Fiat 501
torpedo, w dobrym stanie sprzedam, gotówką 2.500 zł. Zgłosz. pod nr. „501“ do Dzien. Bydg. (9877

Sprzedam
wirówkę na 1000 oraz wytwarzać pary. Skład kolonjalny, Długa 19. (9890

Nuty
cały mój pierwszorzędny repertuar na salonową orkiestrę oraz szafki do nut bardzo tanio sprzedam (prawie darmo). Finc, Stary Rynek 15. (9909

KUPNA

Jestem
stałym odbiorcą rychłego owocu i warzywa. Oferty „Sklep Owoców i Warzywa“ Kościerzyna, Pomorze, Gdańska 22. (9924

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Gwarantowana
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Pomocnika
fryzjerskiego damsko-męskiego (dobrą siłę) oraz ucznia poszukuje Salon de Coiffeur, Gdynia, Starowiejska. (9668

Służąca (9900
potrzebna zaraz. Pomorska 21, skład kolonjalny.

Młody (9902
czeladnik szewski zaraz potrzebny. Sieroca 22.

Podręczna
potrzebna zaraz. Kujawska 76, m. 3. (9897

Dziewczę (9896
młodsze do posługi potrzebue. Krakowska 3, II.

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
z wykształceniem gimnazjalnem może w wolnych chwilach przejąć funkcję sekretarki lub wyręczycielki pani domu, przyjmie posadę. Łask. zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „L. H. 100“. (9910

Kto
udzieli biednej wdowie ogniska lub pracy w gospodarstwie domowem. Of. filja „Biedna“. (6055

Panna
gimnazjalnem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. sub „Gimnazjalna“. (6054

Monter
z długoletnią praktyką, dobrze obeznany z montarzem traków, maszyn i kotłów parowych, wykonuje wszelkie reperacje. Zgł. pod „Monter“ do Dz. Bydg. (9661

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
skład kolonjalny z całkowitem urządzeniem, towarem i mieszkaniem z powodu stosunków rodzinnych. Zgł. do filji Dzien. pod „L. F.“ (5902

Wydzierżawię
gospodarstwo 42 mórg ziemi buraczanej, budynki masywne, inwentarz kompletny. Objęcie 2.200. Zgłoszenia Warzecha, Bydgoszcz, ul. Długa 4. (9916

MIESZKANIA

Mieszkanie
3—4 pokojowe, komfortowe poszukuje bezdzietne starsze małżeństwo. Zgłosz. pod „Bezdzietne“ filja Dz. Bydg. (6023

Solidne
małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Wiadomość Sokoła 34. (9883

Łobżenica.
Ostrzegam przed wynajmowaniem mieszkania od p. Retticha, Sienkiewicza nr. 71. Gospodarz. (9682

Słoneczne
7 pokojowe mieszkanie z komfortem i centralne ogrzewanie przy ul. Gdańskiej zaraz lub później do wydzierżawienia. Of. pod „Centralne“ filja. (5953

Oddam (6060
pokój z kuchnią z meblami. Adres wskaże filja.

POKOJE

Umeblowany
pokój, osobnem wejściem Jana Kazimierza 8, m. 1. 9893

Pokój
elegancko umebl. z telefonem zaraz do wynajęcia, naprzeciw teatru. Marszałka Focha 10, m. 9. (6059

Pokój
Jackowskiego 6a, dom nad śluzą, m. 3. (9894

Pokój
umeblowany. Lipowa 10, mieszk. 4. (6061

LETNISKA

Letnisko
komfortowe willa, las, ogród, rzeka, 4 pokoje. Wskaże Dz. Bydg. (9882

Letników
z inteligencji przyjmie dwór park, jezioro, las, dogodna komunikacja, 2 godziny do Gdyni. Dobre odżywianie 5 zł dziennie. Zgł. do Majętności Rokoczyn, p. Stargard. (9919

RÓŻNE

Poszukuję
wspólnika do fabrykacji lodów. Mała gotówka. Of. pod „Plaże morskie“. (9887

Obiady (6040
bardzo smaczne i tanie. Warmińskiego 10, parter.

POŻYCZKI

35.000 złotych
poszukuję na pierwsze miejsce domu w Bydgoszczy, celem spłacenia hipoteki, zgadzam się na wszelkie zabezpieczenia. Zgłoszenie do filji Dzien. Bydg. pod „Spłata hipoteki“. 9621

Aleksander (Prystor) i jego bucyfał.



Przesadzi on tę przeszkodę?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy